DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 118. Sobota, 1 (13) Czerwca. 1868 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.— Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.— Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 5.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4. — Kwartalnie rsr. 2 —Miesięcznie kop. 67. —Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20.— Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.— Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa,
dnia 31 Maja (12 Czerwca).

Przedstawiony przez pełniącego obowiązki przydenta m. Warszawy, najpoddanniejszy adres mieszkańców m. Warszawy, z wynurzeniem wiernopoddańczej radości z powodu urodzenia się Wielkiego Księcia Mikołaja Aleksandrowicza, złożony został przez Jenerała-Feldmarszałka Namiestnika, za pośrednictwem sekretarza stanu Nabokowa, do stóp Ich Cesarskich Mości. Najjaśniejszy Pan raczył przyjąć z Najmiłościwszą przychylnością wyrażone w tym adresie uczucia i życzenia i rozkazać, osobom które podpisały takowy, podziękować w Imieniu Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszej Pani i Ich Cesarskich Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu i Wielkiej Księżny Cesarzównej.

Ordery. — Najjaśniejszy Pan, w d. 20 maja, raczył udzielić ordery: św. Włodzimierza 1-ej klasy z mieczami—wielkiemu koniuszemu, jenerał-adjutantowi baronowi *Mejendorfowi*, i Orła Białego—zawiadującemu pałacami carsko-sielskiemi jenerał-adjutantowi *Gogelowi*.

Zastępstwo. — Z powodu uwolnienia na urlop sekretarza stanu do przyjmowania prośb, tajnego radcy księcia *Dołgorukowa*, sprawowanie tych obowiązków na czas nieobecności jego, najwyżej powierzonem zostało członkowi komisji prośb, tajnemu radcy *Klingenbergowi*.

Nominacja. — Przez Najwyższy ukaz imienny do rządzącego senatu, z d. 21 maja, marszałek dworu Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu, *Skariatin*, mianowany został łowczym dworu Cesarskiego. (*Siew. Pocz.*)

Awans. — Przez najwyższy rozkaz z d. 24 maja, zostający przy ministerstwie spraw wewnętrznych dyrektor moskiewskiego gubernialnego komitetu opiekującego się nad więźniami, szambelan dworu, rzeczywisty radca stanu *Sołłogub*, mianowany został tajnym radcą.

Uwolnienie od obowiązków. — Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojskowym z d. 24 maja, wojenny gubernator m. Krasnojarska i gubernator cywilny jenisiejski, jenerał-major sztabu jeneralnego *Czartoryżski*, na własne żądanie, odwołany został od tych obowiązków, z zaliczeniem do ministerstwa spraw wewnętrznych, z pozostawieniem w jeneralnym sztabie i uwolnieniem na urlop roczny.

Uwolnienie ze służby. — *Nominacja.* — Przez Najwyższy ukaz imienny do rządzącego senatu, z d. 17 maja: gubernator kowieński, szambelan dworu, rzeczywisty radca stanu *Kaznaczejew*, i gubernator mohylewski, rzeczywisty radca stanu *Beklemiszew*, uwolnieni zostali, na własne żądanie, od dotychczasowych obowiązków, z zaliczeniem do ministerstwa spraw wewnętrznych; a 19 maja, zostający przy ministerstwie spraw wewnętrznych, rzeczywisty radca stanu *Kasinow*, mianowany został gubernatorem mińskim. (*Rus. Inw.*)

Nadzorca dochodu z Akcyzy 2-go i 3-go ucząstków Gub. Warszawskiej podaje do wiadomości, że patenta na prawo wyrabiania i sprzedaży akcyznych trunków hurtowo i cząstkowo, od 1 (13) Lipca r. b., powinny być ponowione nieodmiennie w ciągu przyszłego Czerwca miesiąca, i że ten kto nie wykupi właściwego patentu w ciągu Czerwca i z dniem 1 (13) Lipca fabryka jego, skład hurtowy, czy też miejsce cząstkowej wyprzedaży nie przestanie być czynnem, nieodzownie ulegnie odpowiedzialności, na zasadzie 19 § Ustawy karnej, za przekroczenia względem przepisów akcyznych. Porządek podawania deklaracij taki sam, jaki egzystował dotychczas, z dodaniem, na mocy reskryptu Zarządzającego Akcyznemi dochodami Warszawskiej Gubernji z dnia 14 Kwietnia r. b. Nr. 1,549, iż osoba zgłaszająca się po kwalifikacją do patentu, obowiązana okazać książeczkę legitymacyjną, lub też pasport, i w miejscu dawniej potrzebowanego świadectwa Sądu Kryminalnego złożyć deklarację, iż pod Sądem nie jest. Godziny do przyjmowania deklaracij w Kancelarji Nadzorcy 2-go uczątku przy ulicy Marszałkowskiej Nr. domu 64, od 9 do 11-ej rano i od 4 do 6 po południu.

Dyrekcja Towarzystwa Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem, podaje do publicznej wiadomości, że w niedzielę to jest dnia 2 (14) Czerwca r. b. o godzinie 5-ej z południa, obok objętych programem pięciu gonitw, z których jedna z 12-ma przeszkodami, odbędą się jeczcze z dozwolenia JW. Namiestnika Królestwa wyścigi koni włościańskich w kraju zrodzonych i wychowanych. Nagrody na tę gonitwy przeznaczone, są następujące: nagroda pierwsza rs. 30, nagroda druga rs. 20, nagroda trzecia rs. 10. Meldunki do gonitwy koni włościańskich, przyjmowane będą na miejscu w Trybunie sędziów.

Komitet Warszawskiej Wystawy Owczarstwa powołując się na odezwę z dnia 2 (14) Maja r. b., podaje do powszechnej wiadomości, że dostawianie okazów na rzeczoną Wystawę, rozpocznie się w dniu 30 Maja (12 Czerwca) r. b. o godzinie 10-ej z rana i trwać będzie do dnia 2 (14) Czerwca roku bież. do godziny 8-ej z rana.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

Dnia 31 maja (12 czerwca).

Dotąd jeszcze myśl wznowienia widowisk teatralnych w amfiteatrze łazienkowskim, czyli jak mówiono zwykle „na wyspie" nie wcieliła się w życie, chociaż zrobiono już bardzo wiele dla jej urzeczywistnienia. Szczęśliwem też zdarzeniem amfiteatr ów nie zbyt dawno został troskliwie opatrzony, a zresztą zarząd pałaców Cesarskich i tę cząstkę immobilij rządowych utrzymuje jak wszystko, w największym porządku i pieczy, które też są i najlepszą rękojmią trwałości każdego budynku. Prawda, że taki amfiteatr i scena na wyspie w łazienkach, jako nie nakryte wystawione są na wszelkie działania powietrza: na słoty, mrozy i upały zarówno, a przeto utrzymanie ich długotrwałe wymaga szczególniejszej opieki. O ile nam wiadomo, repertuar widowisk w amfiteatrze łazienkowskim, składać się będzie przeważnie z krotochwili diwertissementów tancerskich; mniemamy że dołączenie do tego kilku operetek wesołych, w jakie obfituje scena tutejsza, uczyniłoby jeszcze sympatyczniejszemi te widowiska.

W przeszły wtorek spełnił się na scenie wielkiego teatru fakt dawno już niewidziany — Oto, sala teatru była napełnioną prawie! Powodem tak aż licznego zgromadzenia się publiki, było drugie wystąpienie Filleborna po powrocie jego z Moskwy. Violetta, (Trawiata) ten najwdzięczniejszy kwiatek z artystycznego wieńca Verdiego, zawsze była u nas wykonywane starannie i szczęśliwie -- tym razem przecież, Alfred przewyższył samego siebie: śpiewał on z ogniem młodości i grał z zapałem szczerego uczucia całą swoją sympatyczną rolę. Przywitany przy wejściu na scenę sutym oklaskiem, zagrzany widocznym zapałem słuchaczy, utalentowany nasz tenor znajdował się jakby w natchnieniu. Duet w pierwszym akcie, arję w drugim, duet w czwartym, wykonał prześlicznie, lecz po wyrzuceniu z piersi potężnego motywu przekleństwa w akcie trzecim oklaski stały się zgodną, z tysiącznych dłoni wygrzmioną salwą, która się wzmogła bardziej jeszcze po zakończeniu, wślad za przekleństwem idącego *presto* motywu. P. Kwiecińska w roli Violetty a p. Köhler w partji ojca, przyczynili się skutecznie do podwyższenia ogólnego efektu tego przedstawienia ulubionej opery. Tym razem pozostawiono jej i ozdoby choreograficzne.

Wczoraj, wiele osób wybierało się do teatru, dla zobaczenia i usłyszenia zapowiedzianego na afiszach „Fausta" w personelu tutejszych artystów. Ciekawość była tem gorętszą iż rolę tytułową w której dwukrotnie występował Filleborn z trupą włoską na scenie tutejszej, wczoraj miał wykonać p. Cieślewski, dublujący tę partję z pierwszym tenorem. Jednakże oczekiwania publiki zawiedzione zostały, albowiem z przyczyny nagłej niedyspozycji p. Cieślewskiego, zmieniono afisze i zamiast czarodzieja doktora Goetego przedstawiono widowisko złożone z części poważnej „Normy" gdzie p. Dowiakowska wśród grzmotu oklasków odśpiewała sławną Cavatinę; z wesołych „Dziesięciu Cór" Suppego i wdzięcznych układem „Tańców." O ile słyszeliśmy od znawców przytomnych na próbach „Fausta" p. Cieślewski, śpiewa porządnie tę trudną partję; głos jego wystarcza wszelkim onej wymaganiom wokalnym—a muzykalność tego śpiewaka wspiera go dzielnie w ensemblowych częściach—jeżeli przeto przyczyną wczorajszej niedyspozycji p. Cieślewskiego, była trwoga, której artysta ten rzadko pozbywa się na scenie—pragnęlibyśmy ośmielić go i zachęcić. — Zresztą, p. Cieślewski miał już sposobność przekonać się w „Wieszczce Róż," że publiczność tutejsza względną jest dla jego pracy i każdy dowód postępu drugiego tenora ocenić życzliwie umie. — Pomiędzy sztukami przedstawianemi przez trupę artystów francuzkich, podobała się bardzo widzom komedja *La Corde sensible*, w której cały personel główny tańczy lub zabiera się tańczyć kankana z gestami i szykiem, godnemi naśladowania, nawet przez naszych tancerzy eks-professo. W prawdzie, cały personel złożyny z pp. Gilbert, Delby, oraz pp. Schaub i Gaston, charakteryzuje wybornie ten

Otwarcie Wystawy nastąpi w dniu 2 (14) Czerwca r. b. o godzinie 12-ej w południe. Wystawa trwać będzie dni trzy. W ostatnim dniu jej trwania nastąpi rozdanie nagród przysądzonych wystawcom. Cena biletu wejścia na Wystawę o jakiej mowa, wynosi kop. 5 (groszy 10) od osoby.

Magistrat Miasta Warszawy. — W dalszym ciągu ogłoszenia z dnia 18 (30) Kwietnia r. b. Nr. 11,393/96, Magistrat podaje do wiadomości osób interesowanych, że p. Henrykowi Poller pod Nr. 459, p. Janowi Majer pod Nr. 2995, p. Franciszkowi Lange pod Nr. 1563, p. Bonifacemu Lisowskiemu pod Nr 1259*c* zamieszkałym, jako majstrom do zgromadzenia mularzy należącym, dozwoloną została praktyka na wykonywanie robót mularskich.

Warszawski Ober-Policmajster. — Celem zapobieżenia smutnym wypadkom, jakim częstokroć kąpiący się przez nieumiejętność pływania ulegają, wytknięte zostały na rzece Wiśle miejsca bezpieczne do kąpieli, a mianowicie: 1) wprost bramy Michajłowskiej cytadeli Aleksandrowskiej, i wprost koszar kawaleryjskich przy ulicy Czerniakowskiej, miejsce dla żołnierzy, oznaczone czerwonemi chorągiewkami; 2) poniżej mostu Aleksandrowskiego od strony Pragi, miejsce dla mężczyzn, oznaczone również czerwonemi chorągiewkami; 3) wprost parku Aleksandrowskiego, miejsce dla kobiet, oznaczone białemi chorągiewkami. Ostrzega się zatem wszystkich, że jedynie w miejscach wyżej oznaczonych kąpać się jest wolno. Małoletni, oraz uczniowie szkół rządowych, tylko za okazaniem pozwolenia od swych zwierzchników lub też w towarzystwie rodziców, opiekunów i t. p., uczęszczać mogą do kąpieli. Że zaś w latach poprzednich niektóre osoby kąpały się późno w nocy, a w takim razie w przypadku tonięcia lub słabości, trudnem jest udzielenie pomocy, przeto tylko od godziny 4-ej rano do godziny 9-ej wieczorem kąpać się wolno. Niestosujący się do powyższego rozporządzenia, ulegną karze policyjnej, czego dopilnowanie policja wykonawcza ma sobie zaleconem.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa,

dnia 31 Maja (12 Czerwca).

Dzienniki paryzkie podają okólnik ministra sprawiedliwości p. Baroche, uzupełniający niejako okólnik p. Pinard, o którym wspominaliśmy wczoraj, co do stosowania nowego prawa prasowego. Jest on równie pełen umiarkowania, jak okólnik p. Pinard, i zaleca sędziom niezważanie na wahanie się opinji, oraz stałość niewyłączającą umiarkowania; prokuratorom zaś zwracanie uwagi na okoliczności i porozumiewanie się przed wytoczeniem procesu z prefektem, a w niektórych razach odwoływanie się do ministra. Tylko zła wiara i gwałtowność, potwarz i nieposzanowanie prawa, powinny być karane, wszelkie zaś krytyki i roztrząsania działań politycznych i administracyjnych, z dobrą wiarą robione, nie powinny być ograniczane. Godnem uwagi jest, że nowe prawo prasowe nie zmieniło wcale stanowiska prasy zagranicznej, względem której pozostały w swej mocy przepisy prawa z 1852 r.

Dzienniki i korespondencje wiedeńskie dowodzą, że podróż księcia Napoleona musi mieć misję polityczną, gdyż nie można nazwać przyjemnością, podróżowanie podczas obecnych upałów po Turcji; wycieczkę do Konstantynopola zaś, uznają jako służącą jedynie do zamaskowania robót księcia w Wiedniu, mających na celu wyrównanie drogi do następnych układów. Wiedeńska *Die Presse* mniema, iż nicby nie było dziwnego, gdyby ks. Napoleon szukał w Wiedniu urzeczywistnienia zamiarów przymierza, jakie zostało odrzucone w Berlinie, i z tego względu jego wycieczka do Pesztu bardzo jest znaczącą; dziennik ten zaleca p. Beustowi, aby dobrze namyślił się przed zawarciem przymierza z Francją, która na głowę Austrji ściągnęła tyle porażek,—przymierza coby było korzystne jedynie dla dynastji napoleońskiej, a dla Austrji tylko mogłoby przynieść ten pożytek, iż pozwoliłoby jej ukończyć organizację wewnętrzną, trzymając w szachu inne mocarstwa. Jakkolwiekbądź, chwila obecna nie zbyt jest dobrze wybrana do przymierza austro-francuzkiego, gdyż uchwalenie podatku od kuponów przez izbę deputowanych wiedeńskiej rady państwa, bardzo złe sprawiło wrażenie w Paryżu, jak się to okazuje z artykułów półurzędowych dzienników paryzkich.

W Austrji, czesi, domagający się takiego stanowiska dla ziem korony św. Wacława (Czech, Morawji i Szląska), jakie uzyskało królestwo węgierskie, zadowolnieni są z rozdwojenia w izbie deputowanych wiedeńskiej rady państwa co do spraw finansowych, lecz poglądy ich finansowe tak się różnią z poglądami stronnictwa reprezentowanego przez p. Skene, którego wnioski zostały odrzucone przez izbę, iż trudno przypuścić, aby pomiędzy nimi a stronnictwem tem doszło do przymierza. —Cichszą, ale równie energiczną agitację jak czesi, rozpoczęła opozycja klerykalna przeciwko reformom na polu wyznaniowem. Jeden z biskupów wydał okólnik do duchowieństwa i list pasterski do wiernych, dowodzące, że dla prawowiernych katolików konkordat powinien pozostać w swej mocy, dopóki sam papież go nie zmieni.

Zapowiadane koncyljum ekumeniczne ma się odbyć 8 września 1869 r. W bulli konwokacyjnej, ma być oznajmione, że i biskupom greckim i anglikańskim będzie wolny wstęp do tego koncyljum, jeżeli powrócą na łono kościoła rzymsko katolickiego. Bulla konwokacyjna prawdopodobnie nie będzie jeszcze wydana na konsystorzu mającym się zebrać w końcu czerwca.

Według wiadomości z Włoch, układy co do ostatecznego odwołania wojsk francuzkich z państwa kościelnego są na ukończeniu z pomyślnym skutkiem. Zapewne skończy się na zupełnym powrocie do konwencji wrześniowej, a zmiany w niej, o których była mowa przed wyprawą garybaldyjską, odroczone zostaną na później.

W Paryżu rozeszły się pogłoski, rozpuszczone przez dziennik *La Presse*, jakoby wojska pruskie otrzymały rozkaz wymaszerowania do Landau (w bawarskim Pfalcu). Dziennik ten objaśniał powody tego posunięcia wojsk pruskich ku granicy francuzkiej, które miałoby być chyba następstwem manifestacji w Luxemburgu na korzyść Francji. Wszelako gazeta *Süddeutsche Presse*, stanowczo zaprzecza tej wiadomości, uważając ją za złośliwe zmyślenie.

Telegram nasz z Belgradu wczoraj nadeszły podał wiadomość o zamordowaniu księcia Michała serbskiego przez trzech złoczyńców. Dzisiejszy nasz telegram podając nazwiska złoczyńców donosi, że morderstwo było spowodowane przez osobistą zemstę, a utworzone prawnie namiestnictwo zwołało skupczynę do rozstrzygnięcia kwestji obsadzenia tronu.

Rząd grecki miał wielki kłopot z dwoma deputowanymi z Kandji, którzy nie zważając na oświadczenie gabinetu, iż pomimo najlepszych chęci nie może ich wpuścić do zgromadzenia narodowego, obstawali przy swem żądaniu i chcieli czekać na decyzję samego zgromadzenia, dodając, iż kandjoci powstali aby być wolnymi, a nie po to, aby podlegać gabinetowi, który nie ma prawa wzbraniać im wstępu do izby. Podobno w samym łonie gabinetu z tego powodu powstało rozdwojenie, które mogło spowodować przesilenie ministerjalne. Według jednak doniesień z Aten z 21 maja (2 czerwca), deputowani kandjoccy nie mogąc nic wskórać, odpłynęli do Syra.

Gabinet angielski na poniedziałkowem posiedzeniu izby gmin, żądał uchwalenia kredytów na cały rok administracyjny, co zdaje się wskazywać, iż jest pewnym swego stanowiska. W tych dniach minister spraw wewnętrznych miał wnieść do izby gmin bil co do układania list wyborczych w roku bieżącym, coby pozwoliło wcześniej rozwiązać parlament.

Uchwały konwentu w Chicago, jak się zdaje, stanowią ostateczny program stronnictwa radykalnego w Stanach Zjednoczonych, i wskazują niejako, że stronnictwo to zaczęło miarkować swe popędy. Tak wybór na kandydata jenerała Granta, stanowi jawny tego dowód. Jenerał Grant, w żadnym razie nie należy do reprezentantów tego stronnictwa, a chociaż będąc naczelnym wodzem oświadczył się przeciwko całkowitej emancypacji murzynów przez prezydenta Lincolna ogłoszonej, następnie otoczył się takiem milczeniem, iż nikt nie zna prawdziwych jego przekonań, sława zaś, jaką sobie zjednał przez pokonanie południowców, mogła mu zjednać i u demokratów prawo do postawienia go na kandydata do prezydentury. Dla tego można się spodziewać, że i ci ostatni nie będą stawiali zbyt silnej opozycji jego wyborowi. Lecz umiarkowanie radykalistów ukazuje się nie tylko z tego co uchwalił konwent w Chicago, ale i z tego o czem przemilczał, a mianowicie z zupełnego pominięcia milczeniem, może najważniejszej teraz kwestji w Stanach Zjednoczonych,—kwestji wolności handlu. — Za przykładem izby reprezentantów, i prezes senatu washingtońskiego ustanowił komisję do wyprowadzenia śledztwa, czy podczas procesu Johnsona nie miało miejsca przekupstwo.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje z Paryża.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Belgrad, *29 maja (10 czerwca).* **Panujący książę Michał dziś po południu, o godzinie 5-ej, podczas przechadzki w parku Topczider, został napadnięty przez 3 ludzi i z rewolweru zabity. Wzburzenie jest silne.**

Paryż, *11 czerwca (30 maja).* **Cesarz przystał na wniosek ruski, dotyczący wyłączenia kul roztrzaskujących się**

Belgrad, *11 czerwca (30 maja).* **Mordercami księcia byli Radowanowic z dwoma synami. Ojciec i jeden syn zostali ujęci; według dotychczasowego śledztwa był to czyn osobistej zemsty, lecz nie morderstwo polityczne. Prawnie utworzone namiestnictwo, składające się z prezesa senatu Marinowica, ministra sprawiedliwości Leszjanima i prezesa sądu kasacyjnego Petrowica, wydało proklamację zwołującą skupczynę do rozstrzygnięcia kwestji obsadzenia tronu. Został ogłoszony stan oblężenia, a wojsko postawiono na stopie wojennej.**

(Correspondenz Bureau.)

---

malowniczy taniec, lecz ostatni szczególniej się w nim odznacza. Publiczność, jakkolwiek nie zbyt licznie zebrana, przyjmowała te choreograficzne ustępy z Corde sensible z nadzwyczajnym zapałem.

Panna Ferenczy, o której przybyciu do Warszawy, donosiliśmy, podobno wystąpi niebawem na scenie tutejszej, o ile wiemy w antraktach składanego widowiska. Spiewaczka ta opatrzona pochwałami gazet zagranicznych, posiadająca repertuar tak obszerny— przynęci zapewne liczniejszych widzów, tem bardziej że obecnie od kilku dni szczególniej, publiczność zaczyna chętniej i gromadniej nawiedzać teatralne widowiska. W każdym razie troskliwa o ich powodzenie Dyrekcja i tą drobną nowością, urozmaici repertuar bieżący.

Al.

Wiadomości telegraficzne

* *Paryż, 8 czerwca (27 maja). Etendard* i *France* donoszą, że rząd francuzki nie przestawał czynić rządowi austrjackiemu przełożeń przyjacielskich przeciw zaprowadzeniu podatku od kuponów. *(Wolffs T. B.)*.

* *Paryż, 9 czerwca (28 maja). Constitutionnel* donosi, że sprawozdanie w przedmiocie budżetu złożone zostało wczoraj w ciele prawodawczem i że rozprawy nad takowem rozpoczną się prawdopodobnie 22-go czerwca.— Podług *Patrie*, rząd włoski zamierza wynieść swe poselstwo w Paryżu do stopnia ambasady. — Powiadają, że cesarz uda się w połowie sierpnia do Korsyki, na uroczystość stuletniej rocznicy wcielenia tej wyspy do Francji. *(Tamże)*.

* *Florencja, 8 czerwca (27 maja)*. Z Rzymu donoszą pod datą wczorajszą: Papież cieszy się dobrem zdrowiem. Błędną jest wiadomość o zamiarze mianowania hr. Caserta jenerałem armji papiezkiej. Jutro papież pobłogosławi, w swej kaplicy w Watykanie, związek małżeński hr. Caserta z księżniczką Marją-Antoniną. Papież odprawi osobiście mszę św. i udzieli nowożeńcom sakrament komunji św. — Konsystorz odbędzie się prawdopodobnie w drugiej połowie czerwca. Nie będą miały na nim miejsca nowe promocje kardynalskie. Wątpliwem jest, ażeby papież ogłosił przy tej sposobności bulę w przedmiocie zwołania soboru powszechnego. (*Cor. Hav. Bul.*).

* *Florencja, 8 czerwca (27 maja)*. Izba deputowanych odrzuciła dziś znaczną większością propozycję zwolnienia od podatku renty imiennej znajdującej się zagranicą, i przyjęła artykuł 4 projektu do prawa o podatku od majątku, z mocy którego ma być wolną od podatku jedynie pożyczka z marca 1855 roku. (*Wolffs T. B.*).

* *Praga, 8 czerwca (27 maja)*. Odezwa konsystorza prażskiego wzywa duchowieństwo, ażeby nie troszcząc się o tak zwane prawa wyznaniowe, nakłaniało ludność do trzymania się dotychczasowego zwyczaju. W odezwie tej powiedziano między innemi: Tam, gdzie nie panuje lekkomyślność wielkomiastowa, dążność ta znajdzie poparcie w przywiązaniu ludu do wiary; lecz i tu także ostrzeżenie jest potrzebne. — Takież odezwy rozesłane będą prawdopodobnie przez inne konsystorze. *(Die Presse)*.

* *Praga, 9 czerwca (28 maja)*. Wydział krajowy postanowił zakomunikować rządowi petycje w przedmiocie sprzedaży dóbr państwa, i upraszać od siebie, ażeby przy takich sprzedażach, interesa gospodarstwa leśnego zostały zabezpieczone zapomocą wyłączenia przestrzeni lasów, lub też przez postawienie warunków. *(Tamże)*.

* *Peszt, 8 czerwca (27 maja)*. Wyznaczony na dziś wyjazd cesarzowej do Wiednia został odroczony, albowiem jej cesarska mość przywiązuje wielką wartość do przepędzenia w Peszcie rocznicy koronacji. *(Tamże)*.

* *Peszt, 8 czerwca (27 maja)*. Niektóre większe gminy zaprotestowały przeciwko podpisom zamieszczonym na ogromnej petycji p. Madarasza.—Spodziewają się tu w sobotę księcia Napoleona. *(Cor. Hav. Bul.)*.

* *Trjest, 8 czerwca (27 maja)*. Wczoraj miały miejsce rozruchy przed konsulatem włoskim, gdzie dany był obiad z powodu obchodu rocznicy nadania konstytucji; powód do tego dało mniemane przybycie Menottego Garibaldego. W nocy puszczono dwie petardy, które pękły. *(Die Presse)*.

* *Bruksela, 9 czerwca (28 maja)*. Nowe wybory do izby reprezentantów, nie zmieniły dotychczasowego stosunku większości. Liberalni uzyskali trzy nonowe głosy i utracili dwa dawne. Izba reprezentantów składa się obecnie z 74 członków liberalnych i i 50 klerykalnych. *(Tamże)*.

* *Haga, 8 czerwca (27 maja). Staats-Courant* ogłosił nominację p. Roest van Limburg na tymczasowego ministra spraw zagranicznych. (*Cor. Hav. Bul.*).

* *Nowy Jork, 28 (16) maja*. Wooley wezwany przed sąd w znanej sprawie przekupstwa, niechciał dać objaśnień. W senacie postawiono rezolucję żądającą złożenia korespondencji w sprawie statku *Alabama*. — Salnave pobity został pod Port-au-Prince przez Kakosów. Groził on, iż spali miasto w razie przypuszczenia do niego szturmu. Kanonierka angielska przeszkodzi zapewne wykonaniu tej groźby. *(Cor. Bür.)*.

* *Nowy Jork, 30 (18) maja*. Prezydent Johnson mianował na nowo p. Stanberry'ego prokuratorem jeneralnym. Prezes senatu p. Wade, wyznaczył pięciu członków senatu (1 demokrata i 4 republikanów) do wyprowadzenia śledztwa w przedmiocie mniemanej sprzedajności podczas procesu wytoczonego p. Johnsonowi.—Kanonjerki angielskie pływają w górę i w dół rzeki św. Wawrzeńca, od Kingstonu i Prescott, dla pilnowania fenjenów. (*Cor. Hav. Bul.*).

* *Falmouth, 7 czerwca (26 maja)*. Według wiadomości z Rio-Janeiro z d. 12-go maja, izby zostały otwarte. Cesarz w mowie tronowej oświadczył, że rząd prowadzić będzie dalej wojnę, i chwyci się środków dla zniesienia niewolnictwa. W prowincji wschodniej Banda, wybuchło powstanie. *(Tamże)*.

---

* (Fabryka braci Polakiewiczów). Już niejednokrotnie wspominaliśmy o fabryce wyrobów tabacznych braci Polakiewiczów, i teraz powracamy do niej, mając pod ręką cyfry czerpane z dokumentów urzędowych. Fabryka ta, pomijając lata poprzednie, w 1867 roku wyrobiła cygar tanich (od 1 do 3 kop. za sztukę) 2,575,900 sztuk, droższych (do 10 kop. za sztukę) 3,093,400 sztuk, papierosów 8,546,100 sztuk, tytoniu 702,348 funtów, tabaki 57,920 funtów, i obrót jej wynosił około 400,000 rs. Aby mieć możność wyrabiania takiej ilości produktów, fabryka ta urządzona tak, iż może współzawodniczyć z najlepszemi nawet zagranicznemi zakładami tego rodzaju, używa machin parowych do krajania tytoniu (systemu Legga z Londynu); obok zwykłej suszarni, posiada suszarnię parową (systemu Neubaura z Niemiec), młyn do tabaki (systemu Fauconier z Paryża) i nadto prasy gwintowe do prasowania wiklów, według własnego ich uprzywilejowanego listem przyznania wynalazku, dające możność wyrabiania dziennie 25,000 sztuk cygar. Za same banderole w $186^4/_5$ roku fabryka zapłaciła przeszło 72,000 rs., w $186^5/_6$ 80,000 rs., w $186^6/_7$ 91,000 rs., zaś w pierwszym kwartale $186^7/_8$ 30,000 rs.; cyfry te wymowniej, od wszelkich frazesów świadczą o rozwoju nadanym przez braci Polakiewiczów ich fabryce wyrobów tabacznych. Lecz najważniejszą może ich zasługę dla kraju — stanowi wykształcenie miejscowych zdolnych robotników, czego jawnym dowodem są następujące cyfry: w roku 1865 fabryka używała zagranicznych robotników 85, krajowych 72; w 1866 r. zagranicznych 57, krajowych 115; w 1867 zagranicznych już tylko 28, a krajowych 257; zaś w roku bieżącym używa 300 robotników — samych krajowców. Okoliczność ta najlepiej świadczy o prawdziwej pracy braci Polakiewiczów, którzy nie wyręczając się żadnymi pośrednikami, sami osobiście rozciągają pilny nadzór nad biegiem robót, i pod ich to okiem sprowadzani z zagranicy robotnicy, wykształcili tylu zdolnych krajowców, że fabryka nie potrzebuje już pomocy obcych. Przypomnimy tutaj, że fabryka braci Polakiewicz (przy ulicy Bonifraterskiej naprzeciwko kościoła Jana Bożego) na zeszłorocznej wystawie powszechnej w Paryżu, otrzymała medal brązowy.

* (Kronika kościelna). Wczoraj, jako w doroczną uroczystość Bożego Ciała, z kościoła katedralnego i metropolitalnego św. Jana, odbyły się solenne procesje po ulicach miasta, przy najpiękniejszej dnia tego pogodzie, do czterech okazałych ołtarzy na Krakowskiem-Przedmieściu wzniesionych. Całe nabożeństwo celebrował ksiądz prałat Zwoliński, administrator archidjecezji warszawskiej. Cztery ewangelje przed ołtarzami jak wyżej, odśpiewali kolejno kanonicy katedralni kks. Sotkiewicz, Ditrich, Dziaszkowski i Siekłucki. Procesjonalnemu pochodowi towarzyszyli członkowie różnych bractw z przenośnemi ołtarzami i obrazami świętych; korporacje rzemieślnicze z chorągwiami i kilkodziesięciotysięczny tłum wiernych; podpory baldachimu nad dostojnym celebransem unosili członkowie archikonfraternji literackiej. Podczas sumy artyści i chóry instytutu muzycznego w zwiększonym komplecie, pod osobistym kierunkiem swego dyrektora Ap. Kątskiego wykonały mszę Moniuszki, graduale i ofertorjum Bzowskiego, na benedictus „o salutaris" Gounoda. — Również solenne procesje ku czci Bożego Ciała, odbyły się wczoraj po południu po ulicach miasta, z kościołów: św. Aleksandra na Nowym-Świecie i Wszystkich Świętych na Grzybowie. ф.

* (Drugie wyścigi) onegdaj we środe, na mokotowskiem polu, odbyte w przytomności JW. Hr. Namiestnika, zgromadziły licznych widzów. Zwycięzcami w tych gonitwach byli: pp. August Potocki, Rzewuski, Mokronowski i Antoni Hesse, których konie: Lithuania, Odetta, Fosca i i Bucanier, dobiegały pierwsze do mety, zyskując główne nagrody. Po ostatnim wyścigu, w przyszłą niedzielę odbyć się mającym, który będzie urozmaicony kursem samych panów z przeszkodami, oraz wyścigiem koni włościańskich, damy ogólniejszy obraz tego nowoczesnego turnieju. Dziś notujemy nowość wprowadzoną przez dyrekcję, to jest utworzenie nowych miejsc, krzeseł rublowych, ustawionych na bezużytecznym dotąd placu przed galeriją główną. *Al.*

* (Stan Płocka.—Szpital żydowski.—Bank miejski). Otrzymaliśmy z Płocka pod dn. 19 (31) maja r. b. następująay artykuł: „Zamieszczony w Nr. 106 *Dziennika Warszawskiego* artykuł: „Obecny stan m. Płocka" z nader wielką pochwyciłem skwapliwością, a odczytanie jego tem większą sprawiło mi przyjemność, gdy przekonałem się, że autor jego bez wszelkiej przesady, czystej dotknął prawdy, twierdzeniem: że po roku swej niebytności w Płocku, znalazł to miasto celujące czystością i zewnętrznym porządkiem;— i prawda: bo obecna nasza miejscowa administracja dbała o wszystko, co do porządku i czystości należy, co pod względem sanitarnym i wygody ogółu staje się niezbędnem, z całą usilnością w wykonanie to wprowadza; daj to tylko Boże! aby zaprojektowane trotoary asfaltowe, oświetlenie gazem, urządzenie wodociągów, przełożenie bruku w niektórych ulicach, odpowiednie urządzenie studzien i pomp, jak najrychlej do zamierzonego doprowadzono celu—a wówczas, ileż to będzie przyjemności, ile wygody, ile bezpieczeństwa i środków ratowania się w razie wybuchu pożaru. O! zaprawdę, ta ostatnia kwestja: braku wody w Płocku, obok niełatwości sprowadzania jej z Wisły, jest najważniejszą; usuniętą zaś być może, gdy dzisiejsze studnie i pompy, przez ludzi fachowych (jakich brak w Płocku) wyreparowane, a zarzucone ziemią, odnowione zostaną. — Co do synagogi żydowskiej, ani jednego szpitala, mimo licznych ofiar i stąd trudności do pojęcia obojętności, skąpstwa i zamknięcia się w odrębnem kółku ludności żydowskiej — niech mi wolno będzie wyznać: że szanowny autor artykułu, zwiedzając Płock nie trafił na przewódców, w kwestję tak ważną wtajemniczyć go mogących, w kwestję, z pozoru w tem właśnie, jak opisał, uwydatniającą się świetle, a przecież: „nulla regula sine exceptione". Niezaprzeczonem jest, że szpitala nie ma, lecz, czyż oto ogół bez wyjątku oskarżać można?... czy dla tego już nie ma w Płocku ludności żydowskiej z współczuciem i chęcią przyniesienia cierpiącej braci pomocy?... nie! są i u nas starozakonni, którzy światłem nauki, wychowaniem, znajomością świata, gościnnością i uczciwym charakterem celując, obok posiadanych majątków, nie skąpią ofiar na wsparcie ubogiej braci, zapewnienie jej bytu, wystawienie odpowiedniej synagogi, szpitala, założenie szkoły i t. p., a i plac pod synagogę kupiony, i plany porobione, i fundusze znaczne zgromadzone zostały, ależ, jeżeli wszystkie te ofiary, do dozoru bóżniczego składane, pod jego zostając zarządem, niewiadomo jaki osiągną cel, a co najpewniej, martwo w kasie spoczywają, czyż to do dalszych ofiar może być zachętą?... i czyż o to ogół nieszczędzący ofiar i pragnący uwygodnienia cierpiącej ludzkości obwiniać można?... nie; ale spytać się może kto, i gdzież to złe spoczywa?... oto jedynie w sposobie wyboru członków dozoru bóżniczego, w którym po dawnemu wszystkie klasy ludności wpływ mają; a tu, jakichże nie używają środków otrzymania większości głosów?... Nie tajnem jest, że po prostu najmowane są głosy, formowane są partje, które żołdem kandydatów utrzymywane, nie mogąc dopatrzeć skutków tego wyboru w przyszłości, głosy swe udzielają. To też tacy członkowie, dopatrujący bądź własnego interesu, bądź czczej sławy tylko z piastowanej godności, na każdym punkcie wystawiają ogół na cierpienia, niesławę i obrzucenie winą skąpstwa, odrębności i zobojętnienia. Na to znów gdzie szukać lekarstwa?... oto w zmianie warunków wyboru; niechaj tylko ludność podrzędna, bez oświaty i wyższego wykształcenia, i bez pojęcia o ważności wyborów, usuniętą zostanie od prawa głosowania w wyborach; niech tylko dwie pierwsze klasy tutejszej żydowskiej ludności, przypuszczone do tego zostaną, a wówczas będzie co innego. Jedyna i cała nasza otucha spoczywa w pomocy wysokiej władzy miejscowej, a pewni być możemy, że pieczołowitość jw. naczelnika gubernji o dobro mieszkańców, nie skąpszą będzie i dla tutejszej gminy żydowskiej, i tę tak ważną kwestję stosownie do obecnego projektu załatwi. Mamy także nadzieję, że dobroć naczelnika gubernji ułatwić nam zechce i założenie banku miejskiego dla ulgi handlowi, który dotąd u nas w nader ciasnych zamknięty jest ramach. Z powodu braku kolei żelaznej, zakupione przez tutejszych kupców zboże przez miesięcy siedm zimowych leżyć musi na spichrzach, nie procentując od włożonego kapitału, pozbawiając ich możności rozwijania handlu w większych rozmiarach! Bank miejski otwierając ruch miejscowy, oddziaływać będzie na zewnątrz, i nie małym będzie środkiem do wzrostu miasta.—*L.*"

* (Oświetlenie). Od dnia 1 (13) do 19 (31) b. m., latarnie gazowe miejskie zapalane być winny o godzinie 9 minut 30 wieczorem, a zgaszone o godzinie 1-ej min. 30 z rana.

* (Wypadki miejskie). W dniu onegdajszym przed południem, Jakób Lubimow, mularz, pracując przy budowie nowego ratusza, wpadłszy przez komin z wysokości 5-go piętra, do piwnicy, potłukł się niebezpiecznie; na kurację odwieziony został do szpitala Dzieciątka Jezus.—Wczoraj, około godziny 8-ej wieczorem, powożący własną dorożką Nr. 249, Jan Top, jadąc ulicą Dziką, przez nieostrożną jazdę potrącił kołem $2^1/_2$ roczne dziecko, Surę Gitlę Fidelman, córkę wyrobnika, która

w skutek silnego uderzenia, pomimo pomocy lekarskiej, w trzy godziny życie zakończyła; zwłoki dziecka zabezpieczono do zejścia sądu, a winny aresztowany został, dla oddania sądowi.—Tegoż dnia, pięcioletni chłopczyk, syn oficjalisty prywatnego, bawiąc się z innemi dziećmi w gmachu Ordonanshauzu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, na ganku pierwszego piętra z korytarza wychodzącym, wypadł przypadkowo na bruk i mocno się rozbił; po udzieleniu mu pomocy lekarskiej na miejscu, odesłany został do domu rodziców na kurację.

* (Okólnik do ambasad i poselstw ruskich). *St. Petersburg, 9 (21) maja 1868 roku.* Mam honor przesłać panu załączoną w przekładzie kopję odezwy ministra wojny. Dotyczy ona wprowadzenia kul roztrzaskujących się do uzbrojenia wojska i ich użycia jako broni wojennej. Jenerał-adjutant Milutin robi różnicę pomiędzy kulami z pistonami i bez pistonów; pierwsze z nich roztrzaskują się dopiero skoro uderzą ciało twarde, drugie zaś roztrzaskują się przy zetknięciu się z ciałami przedstawiającemi mały opór, jak naprzykład ciało ludzkie. Pierwsze są przeznaczone specjalnie do wysadzenia w powietrze jaszczyków nieprzyjacielskich, i pod tym względem mogą mieć pewną użyteczność. Drugie mogą być użyte przeciwko ludziom i koniom; rany przez nie sprawione są śmiertelne, i pociągają za sobą cierpienia powiększone skutkiem materjałów wchodzących do ich składu. Przed uchwaleniem wprowadzenia ich do uzbrojenia naszych wojsk, jenerał Milutin zadał pytanie: o ile użycie takiej broni zbytecznie morderczej będzie się zgadzało z prawami ludzkości? Najjaśniejszy Pan raczył zupełnie się zgodzić z wnioskami tego raportu. Nasz Najdostojniejszy władca uważa za obowiązek rządów, dopóki stan wojny będzie istniał jako nieunikniona ewentualność, usiłowanie zmniejszenia jej klęsk, o tyle o ile to może od nich zależeć, i usunięcie w tym celu wszystkiego co mogłoby je pogorszać bez niezbędnej konieczności. W chwili kiedy uwaga rządów zwrócona jest szczególnie na ulepszenie broni wojennych, tembardziej należy udoskonaleniu tych środków zniszczenia określić granice, mogące pojednać wymagania wojskowe z wymaganiami ludzkości. Te granice, jak się zdaje, mogą być nakreślone przez sam cel wojny, którym powinno być osłabienie sił nieprzyjaciela, o ile to jest niezbędnem dla zapewnienia powodzenia działań, bez dodania niepotrzebnych cierpień. Najjaśniejszy Pan sądzi zatem, że używanie kul roztrzaskających się powinno być wyłączone z uzbrojenia wojsk, a przynajmniej ograniczone do kul z pistonami, wyłącznie przeznaczonych do wysadzania w powierze jaszczyków. Najjaśniejszy Pan rozkazuje panu, porozumieć się z rządem przy którym pan jesteś uwierzytelniony, o właściwości uczynienia tego środka przedmiotem międzynarodowej konwencji pomiędzy wszystkiem państwami. Najjaśniejszy Pan oświadcza się od tej chwili gotowym do przyjęcia wspomnionej zasady za regułę dla armji ruskiej, jeżeli tak samo zostanie przyjęta przez wszystkie inne rządy. (podpisano) *Gorczakow.*

Odezwa minisira wojny do kanclerza państwa, datowana w Petersburgu 4 (16) maja 1868 roku. (N. 12,766).

W Rosji, jak i w innych państwach, dotąd używano do kurabinów piechoty, jedynie kul pełnych, nie roztrzaskujących się przy uderzeniu ciał, które trafiają. Jedynie w celu wysadzania w powietrze jaszczyków artylerji wprowadzono do niektórych części piechoty i w małej liczbie, tak zwane kule roztrzaskujące się, których użycie może przyczynić się w pewnym stopniu do zwycięztwa w walce. Postanowiono u nas zaopatrywać tylko w 10 kul takich na człowieka, samych podoficerów w bataljonach i kompanjach strzeleckich. Kule tego rodzaju zaopatrzone są w pistony i roztrzaskują się tylko przy zetknięciu się z ciałem twardem. Jednakże, w ostatnich czasach robione były doświadczenia w Rosji i innych państwach, w celu wprowadzenia w armji używania kul roztrzaskujących się bez pistonów, które zapalają się i roztrzaskują, uderzając ciała małej ścisłości, jako to chleb, ciało zwierząt i t. d. Doświadczenia te wykazały, że kula podobnego rodzaju roztrzaskuje sie na dziesięć części i więcej; jeżeli eksplozja ma miejsce w ciele człowieka, rana jest śmiertelna i bardzo bolesna; oprócz tego materjały piorunujące ciężko dotykają organizm i bezpożytecznie powiększają cierpienia. Otrzymane rezultaty wykazały, że ze stanowiska technicznego nie ma niedogodności w używaniu kul roztrzaskujących się, nietylko dla wysadzania w powietrze jaszczyków, lecz także przeciwko ludziom i koniom. Wszelako po uzyskaniu takiego przeświadczenia, minister wojny uznał za właściwe zbadanie pytania—o ile wprowadzenie w całej armji kul roztrzaskujących się mogłoby być usprawiedliwione przez potrzeby wojny. Niewątpliwie są one rzeczywiście użyteczne do wysadzania w powietrze jaszczyków; co do ich używania jako środków zniszczenia i pogorszania ran sprawianych ludziom i koniom, powinny być zaliczone do rzędu środków barbarzyńskich, nie mających żadnego wytłumaczenia w wymaganiach wojny. Jeżeli wojna jest złem nieuniknionem, należy się starać zmniejszyć jej okrucieństwa o ile to jest możliwem i dla tego nie należy wprowadzać morderczej broni, która może jedynie powiększać klęski i cierpienia ludzkości, bez użytku bezpośredniego dla wojny. Używanie broni powinno mieć jedynie na celu osłabienia sił wojskowych nieprzyjaciela; dosyć jest wydalić z frontu znaczną liczbę ludzi, lecz byłoby barbarzyństwem, chcieć powiększać cierpienia tych którzy nie mogą brać udziału w walce. Strony wojujące nie powinny cierpieć innych okrucieństw, jak te które niezbędnie są wskazane przez wojnę. Wszelkie cierpienia i wszelka szkoda, których jedynym rezultatem nie było by osłabienie nieprzyjaciela, nie mają podstawy i nie mogą być przyjęte żadną miarą. Zatem, zdawałoby się potrzebnem wyłączyć za pomocą międzynarodowej umowy używanie kul rozstrzaskujących się, i ograniczyć ich użycie do karabinów i granatników, przeznaczonych do wysadzania w powietrze jaszczyków artylerji i z ładunkami. Wszelako, bliżej badając kwestję mogą powstać wątpliwości, co do skuteczności tego ograniczenia; jak i kto będzie mógł skontrolować użycie kul roztrzaskujących się, pośród walki i stwierdzić, że używano ich tylko do wysadzenia w powietrze jaszczyków, a nie przeciwko ludziom. Nawet przypuszczając najsumienniejsze zachowanie przyjętych zobowiązań, trudno będzie zawsze ściśle ograniczać używanie tych kul. W celu zmniejszenia nieszczęść wynikających zawsze z działań wojennych, ruskie ministerstwo wojny, gotowe jest, albo zupełnie wyrzec się używania kul rozstrzaskujących się, albo ograniczyć się na używaniu kul z pistonami, to jest takich, które roztrzaskują się tylko przy uderzeniu ciał twardych, ograniczając ich użycie wyłącznie przeciwko jaszczykom Czy jw. pan nie uznasz za właściwe, porozumieć się w tym względzie z rządami obcemi, aby umówić się co do konwencji międzynarodowej, usuwającej zupełnie wprowadzenie kul roztrzaskujących się do armji mocarstw umawiających się. Prosząc jw. pana o łaskawe zawiadomienie mnie o rezultatach tych układów, mam honor i t. d. (podpisano:) *Milutin.* *(Journal de St. Peterb.)*

* (Nabożeństwa dziękczynne). *Siew. Pocz.* donosi: W sobotę, 25 maja (6 czerwca), we wszystkich cerkwiach Petersburga odprawione zostały nabożeństwa dziękczynne z powodu ocalenia Najjaśniejszego Cesarza od niebezpieczeństwa, które zagrażało życiu Jego Cesarskiej Mości, rok temu, w Paryżu. — Tenże dziennik pisze: W Moskwie, dnia 25 maja (6 czerwca), w wielkim soborze Wniebowzięcia, odprawione zostało uroczyście, przez najprzewielebniejszego Leonida, przy ogromnym napływie ludności, nabożeństwo dziękczynne za ocalenie drogocennego życia Najjaśniejszego Cesarza od zamachu w roku zeszłym w Paryżu. Takież nabożeństwa odprawione zostały i w innych cerkwiach stolicy.

— *Kubanskija Wojskowyja Wied.* donoszą, że 9 (21) maja, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego i przeniesienia relikwij św. Mikołaja, w jekaterynodarskim soborze wojskowym, po liturgji św., podczas nabożeństwa dziękczynnego, które odprawione zostało w obecności atamana nakaźnego i jego pomocnika, wszyscy znajdujący się tam oficerowie zanosili gorące modły za zdrowie i długie lata Najdostojniejszego nowonarodzonego Wielkiego Księcia Mikołaja Aleksandrowicza. Poprzedniego jeszcze dnia, po otrzymaniu pierwszej o tem wiadomości, ataman nakaźny posłał do Petersburga telegram następującej osnowy: „Do Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy tronu. Wojsko kozaków kubańskich wita z zapałem Nowonarodzonego Wielkiego Księcia i składa Waszej Cesarskiej Wysokości i Wielkiej Księżnie Cesarzównie radośne powinszowania z powodu tak szczęśliwego wydarzenia." Na ten telegram otrzymano 9 (21) maja wieczorem, odpowiedź następującej osnowy: „Do atamana nakaźnego, jenerał-adjutanta hrabiego Sumarokowa-Elston. Zakomunikujcie walecznemu wojsku kozaków kubańskich, ode Mnie i od Małżonki Mojej, podziękowanie za powinszowania z powodu naszej radości rodzinnej. ALEXANDER."—Czytamy w *Mosk. Wied.*: Wiadomość o narodzeniu się Wielkiemu Księciu Cesarzewiczowi Następcy tronu, Syna Pierworodnego, powitaną została w Smoleńsku z zapałem. Po odprawieniu nabożeństwa dziękczynnego w soborze katedralnym, posłane zostały przez ziemstwo i szlachtę telegramy najpoddanniejsze z powinszowaniami.

* (Wydział towarzystwa opieki nad ranionymi). *Kron. Wiest.* donosi, że 18 maja, o godzinie 11 zrana, w sali zgromadzenia morskiego, odbyło się otwarcie kronsztadzkiego wydziału towarzystwa opiekującego się ranionymi, zostającego pod protekcją Najjaśniejszej Cesarzowej Marji Aleksandrównej. Obrani zostali: na prezydującego jenerał-lejtnant A. Zelenoj, a na towarzysza jego — wice-admirał Kuzniecow. Kronsztadzki oddział towarzystwa opieki nad ranionymi składa się obecnie z 26 członków założycieli, 86 członków czynnych i 84 uczestników.

* (Ukończenie likwidacji domu handlowego Stieglitz et comp). *Journal de St. Petersbourg*, z d. 23 maja, podaje następujące ogłoszenie: „W roku 1860 dom handlowy Stieglitz et comp. przystąpił do likwidacji swoich czynności. W tymże czasie baron Konstanty Felejsen prowadził interesa oddzielnie, pod własną firmą. Obecnie pomieniona likwidacja ukończoną została, a baron Felejsen, prowadząc oddzielnie własne interesa, przeniósł swój kantor do własnego domu przy ulicy Bolszaja Morskaja. Poczytujemy sobie za obowiązek podać o tem do wiadomości osób, mających stosunki z baronem Felejsenem, który działał w imieniu własnem lub w charakterze pośrednika, niemniej osób, które znajdą się w potrzebie zasięgnienia jakichkolwiek informacij względem likwidacji byłego domu handlowego Stieglitz et comp. Prosiemy ich zgłaszać się do nas w ciągu roku, licząc od 1 czerwca 1868 r. Baron Stieglitz. — Baron Felejsen."

* (Pożar na kolei żelaznej). Dnia 20 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem, po odejściu pociągu z Wilna, zapalił się most na rzece Dźwinie; pożar, jak donosi *Wil. Wiest.*, ugaszony został koło godziny 10. Ruch pociągów przez most nie ustawał, a komunikacja pojazdami przywróconą była około godziny 4 zrana. Pożar wynikł, zdaje się, od iskry; płomień spostrzeżono zaraz po przejściu pociągu. Zgorzał pokład mostu przeznaczony dla pojazdów; podkładki szynowe nie zostały uszkodzone.

* (Znany chór śpiewaków księcia Golicyna), jak słychać, wkrótce udaje się do zachodnich gubernij. Przed odjazdem swoim książe Golicyn zamierza dać kilka koncertów w Pawłowsku. Bezwątpienia publiczność będzie bardzo wdzięczna dyrekcji kolei żeznej carsko - sielskiej za nastręczenie tej przyjemności. *(Rus. Inw.)*

* (Sprawy Afganistanu). *Rus. Inw.* zamieszcza następujące uwagi: „W dniu kiedy nadeszła wiadomość o zdobyciu Samarkandy, znaleźliśmy w dzienniku *Morning Herald* artykuł dotyczący polityki naszego rządu w Azji środkowej. Anglicy, jak się zdaje, mocno są zaniepokojeni wypadkami jakie obecnie spełniają się w Afganistanie: w zeszłym kwietniu Jakób-Chan, syn wywłaszczonego emira Szer-Ali-Chana, pobił wojska panującego emira, Azim-Chana, opanował Kandahar i wyruszył ku Kabulowi. Krąży pogłoska że Azim-Chanowi trudno będzie obronić się w tem mieście; według jego nieprzyjaciół, jego okrucieństwa i chciwość oburzyły przeciwko niemu całą ludność i nie może liczyć na poparcie niezawisłych naczelników. Należy się zatem spodziewać, że Szer-Ali Chan, potomek w prostej linji Dost-Mohameda, utrwali swą władzę w Kabulu, a anglicy już naprzód cieszą się z tego przewrotu. Według ich mniemania, syn człowieka, który niegdyś korzystał z opieki Wielkiej Brytanji, nie zaniedba okazać swych sympatij dla anglików, kiedy obecny emir okazuje wyraźnie nieprzychylne dla nich usposobienia. „Anglicy," – mówił Azim-Chan,—„troszcą się tylko o jedno, aby Kabul nie był w przyjaznych stosunkach z wielkim potężnym narodem ruskim; w tej chwili mnie podtrzymują, ale gdyby zmieniły się okoliczności, postępowaliby inaczej. Dla tego nie mogę ich uważać za przyjaciół i nie mam najmniejszej w nich ufności." Słowa te emira nie zostały stracone. *M. Herald* organ obecnego gabinetu powiada, że jeżeli Szer-Ali-Chan owładnie tronem, należy mu udzielić najgorliwsze poparcie. „Oczywistem jest,"—powiada dziennik angielski,—"że gdyby doznał odmowy z naszej strony, nowy chan zażądałby pomocy od Rosji; bez poparcia jednego lub drugiego państwa nie będzie w stanie obronić swej władzy od napaści ze strony różnych pretendentów. Anglja zatem obowiązana jest zająć się jego interesami, bo z powodu swego stanowiska w Indjach, nie może zrzec się tej inicjatywy na korzyść Rosji..." Obawy tego rodzaju tak są przesadzone, że mamy zupełne prawo powątpiewać o ich szczerości. *M. Herald* wie, że ogromne przestrzenie i góry niedostępne oddzielają nasze posiadłości od Afganistanu; rząd ruski nie ma żadnej możności wy-

wierania wpływu na losy tego kraju i trzeba mieć bardzo bujną wyobraźnię aby dopatrzyć jakiego związku pomiędzy wypadkami obecnie zachodzącemi w Bucharji a walką toczącą się pomiędzy władcą Kabulu a Szer-Ali-Chanem. Badając fakta z pewną bezstronnością, dziennik angielski z łatwością oceniłby pobudki jakie nas zmusiły, pomimo woli, do odwołania się do oręża przeciwko emirowi i uwierzyłby nam kiedy powiadamy, że nie mamy żadnego szczególnego powodu do zajmowania się losem Azim Chana lub jego szczęśliwego przeciwnika."

Austrja i Ziemie słowiańskie

* (Przyjazd cesarzowej). *Wiedeń, 10 czerwca.* Cesarzowa przybyła dziś rano w jak najlepszym stanie zdrowia z Budy do Schönbrunn z jej cesarską wysokością arcyksiężniczką Marją-Walerją, w towarzystwie królowej Marji neapolitańskiej. (*Wien. Abp.*).

* (Kwestje finansowe. — Sprawa czeska. - Opozycja klerykalna). *Wiedeń, 7 czerwca.* Pisma tutejsze zastanawiają się dziś nad wczorajszemi uchwałami izby deputowanych, przyczem daje się spostrzegać powszechne zadowolnienie tak z postawy ministerstwa, jak i z zachowania się większości izby. Kilka dni temu widziano jeszcze nie małą liczbę takich polityków powierzchownych, którzy przemawiali w sposób cyniczny za prostem bankructwem w większych jeszcze rozmiarach, niż sam p. Skene proponował; lecz stanowcze oświadczenia ministrów Beusta, Brestla, Bergera i Auersperga skłoniły większość izby do dojrzałego zastanowienia, i gdyby rząd obstawał był energicznie za mniejszem jeszcze obciążeniem wierzycieli państwa, niż to które zostało wczoraj uchwalonem, w takim razie byłby znalazł w rozleglejszych sferach publiczności bardzo mało przeciwników. P. Skene oświadczył wczoraj, że nie uważa za właściwe pełnić obowiązki sprawozdawcy większości przy rozprawach nad pozostałemi propozycjami finansowemi. — Rozdwojenie w wiedeńskiej izbie deputowanych wywołało wielką radość w obozie czeskim, w którym chwila obecna uważaną jest za stosowną do wysunięcia się na przedni plan, może w zamiarze dania niezadowolonym finansistom izby deputowanych sposobności do zbliżenia się do czechów. Lecz pomiędzy programem politycznym p. Skene'go i jego stronników, a takimże programem czechów, zachodzi w punktach najważniejszych tak wielka różnica, że rząd nie ma się czego obawiać tak nienaturalnego przymierza. W ogóle, dotąd nie można było powziąść jasnego wyobrażenia o życzeniach stronnictwa narodowego czeskiego, organa jego bowiem wymijały dotąd dość zręcznie wszelkie kwestje mające z tem styczność; niedawno atoli *Narodni Pokrok*, jak najbardziej postępowe pismo czeskie, sformułował, w pewnego rodzaju ultimatum do ministerstwa, życzenia czechów, i poznanie takowych nie jest bez interesu. Życzenia te wyrażone zostały w następujący sposób zwięzły: „Przywrócenie prawa politycznego korony czeskiej; ogólna władza prawodawcza dla sejmu krajowego, z wyjątkiem jedynie spraw ogólno-państwowych; ministerstwo odpowiedzialne w Pradze." Życzenia te, przełożone na język zrozumiały dla ogółu, mają następujące znaczenie: Czesi dopominają się dla krajów tak zwanej korony czeskiej (Czech, Morawji i Szlązka) o takiż sam stosunek do ogółu monarchji, jaki przyznany został Węgrom na skutek pojednania z niemi. Rząd nie zwlekał długo z odpowiedzią na program czechów, zabronił im bowiem zgromadzić się na wielkie meetingi, które miały odbyć się koło gór Kutnych (Kutne hory, Kuttenberg) i pod górą Dziedziec (Bösingberg), i dał władzom polecenie, ażeby sprzeciwiały się energicznie wszelkiej agitacji przeciw prawom zasadniczym państwa. Nie wiadomo, o ile te rozporządzenia przyczynią się do uspokojenia umysłów w Czechach; na teraz, czesi założyli przeciw tym rozporządzeniom protest do ministerstwa, nie przestają ogłaszać odezw wzywających do gromadzenia się na meetingi, i bardzo być może, iż represja materjalna będzie niezbędną dla zmuszenia czechów do szanowania prawa.—Mniej głośną, lecz nie mniej energiczną jest opozycja, z jaką klerykalni zaczynają występować przeciw reformom na polu międzywyznaniowem. Biskup Fessler z St. Pölten, wystąpił pierwszy w tym kierunku, niedawno bowiem oświadczył w kurendzie do duchowieństwa djecezjalnego i w liście pasterskim do wiernych, że dla prawdziwych katolików, konkordat powinien zachować moc obowiązującą tak długo, dopóki nie zostanie cofnięty przez samego papieża. Rząd mieć będzie w przywiedzeniu do skutku praw dotyczących wyznań, daleko więcej trudności do pokonania, niż przy uzyskaniu zatwierdzenia dla nich ze strony izby panów i władzy najwyższej. (*Nordd. A. Z.*)

* (Izba deputowanych). *Wiedeń, 9 czerwca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych przyjęte zostały: projekt do prawa w przedmiocie sprzedaży dóbr państwa, bez zmiany podług wniosków komisji; projekt do prawa w przedmiocie przejęcia długu bieżącego w wysokości 25 miljonów, który pokryty zostanie z końcem r. 1869 zapomocą sprzedaży dóbr państwa, w trzeciem odczytaniu; projekt do prawa w przedmiocie dziedziczenia majątków włościańskich, i nareszcie traktat żeglugi zawarty pomiędzy Austrją i Anglją. (*Wolffs T. B.*).

* (Książe Napoleon.—Protest.—Uroczystość w Pradze). *Wiedeń, 8 czerwca.* Wyjazd księcia Napoleona do Pesztu nastąpi w piątek, zamiar zaś wycieczek księcia do Lwowa i Pesztu został stanowczo zaniechany. Książe, który zrobił dziś wycieczkę na pole bitwy pod Aspern, powita jeszcze cesarzowę, która wróci w tym dniu do Pesztu, poczem znajdować się będzie na wielkim obiedzie, jaki dany będzie na jego cześć w pałacu ambasady francuzkiej.—Ministerstwo nie uwzględniło protestu założonego przez czechów przeciw wzbronieniu odbywania zgromadzeń całemi masami, i z tego powodu meetingi, które zwołane były na dzień wczorajszy, nie przyszły do skutku. Za to 14-go b. m. urządzona być ma w Pradze wielka demonstracja narodowa, za powód do której ma posłużyć obchód w tym dniu rocznicy urodzin znanego historjografa czeskiego Palackiego. (*Nordd. A. Z.*).

* (Wiedeńskie dzienniki). W lwowskiem *Słowie* czytamy: „Niemiecko-wiedeńskie dzienniki stanowczo nie mają materjałów. Nowin nie ma, a publiczność żąda ich, ponieważ przyzwyczaiła się czytać zawsze coś nowego i gawędzić o tem w wolnych chwilach. Dla tego to drukują się w dziennikach wiedeńskich stare baśnie o moskiewskich (sic!) agitacjach w Galicji; lecz żeby im nadać nową formę, zaczynają też samą piosnkę na nowy sposób. Dziennikarze wysyłają z Paryża na granicę Galicji ajentów w polskich kontuszach i konfederatkach, i rozdają ruskie ruble. W jakim, pytamy się, celu? Usiłują wmówić w czytelników, jakoby Rosja chciała znaleść przyczynę do usprawiedliwienia się przed europejskiemi mocarstwami, ze wszystkich swych niedawno przedsięwziętych w Polsce środków, w sprawie zruszczenia polaków i zlania ich z wielkiem cesarstwem. Inni posuwają się dalej utrzymując, że Rosja pragnąc owładnąć Galicję, rozdmuchuje bunt na galicyjsko-ruskiej granicy. Jaka naiwność! Rząd ruski przeciwko sobie przygotowywałby bunt! Lecz widać wiedeńscy politycy potrzebują mówić tak a nie inaczej. Przypomnijmy sobie 1863 rok: ile bajek wydrukowały natenczas dzienniki wiedeńskie i ile zmyśleń rozpuściły za istotną prawdę i natenczas dzienniki te powiadały, że w Polsce rząd wywołał rewolucję, drukując odezwy i inne niezliczone proklamacje, dopóki nakoniec nie wykryło się, że wszystko to robią sami polacy."

* (Sprawy galicyjskie). W temże piśmie czytamy: „Profesor gimnazjum tarnopolskiego, ruski ksiądz, o. Tytus Zegadkowicz, przetranzlokowany został, w skutku nieporozumienia z dyrektorem tegoż gimnazjum, Ilnickim, do gimnazjum w m. Wadowicach, i w tych dniach udał się na miejsce swego przeznaczenia w kraju mazurów. Tym sposobem kraj mazurów, gdzie wysyłani są rusini, którzy prawdziwie czy mniemanie zawinili, staje się coraz bardziej, według zdania tutejszych mieszkańców, drugim Pontem lub drugą Syberją.—Budowa lwowsko-brodzkiej kolei żelaznej, pomimo braku sił roboczych, postępuje pomyślnie na wszystkich punktach; jednak sami przedsiębiercy wątpią, aby ta kolej była gotowa na oznaczony termin, to jest na 1-go października."

* (Statystyka książek i dzienników w Austrji). W 1867 r. ukazało się w Austrji 2,486 tomów książek i 227 dzienników; książek słowiańskich było 685 tomów, dzienników 75; niemieckich i włoskich książek 1,333 tomy, dzienników 81; madiarskich książek 468 tomów, dzienników 71.

Prusy i Niemcy.

* (Podróż króla pruskiego). *Berlin, 10 czerwca.* Król pruski uda się na początku lipca do wód. W poniedziałek zrana, jego królewska mość wyjedzie do Fürstensteinu, zkąd wróci we wtorek. (*Wolffs T. B.*).

* (Parlament północno-niemiecki.) *Berlin, 9 czerwca.* Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu północno-niemieckiego, toczyły się rozprawy szczegółowe nad budżetem związkowym. Kirchmann postawił następujące pytania: Czy sprawy wojskowe związku kierowane są przez kanclerza związkowego, lub też przez pruskiego ministra wojny? Czy gabinet militarny istnieje jeszcze? Kto będzie pełnić tymczasowo obowiązki chorego na teraz kanclerza związkowego? Delbrück oświadcza, że pytania te nie należą do rozpraw nad budżetem. Kanclerz związkowy jest odpowiedzialny za sprawy wydziału wojny. Co do tymczasowego zastąpienia kanclerza związkowego, decyzja należy do najwyższego zwierzchnika związku. Wniosek Friedenthala względem zaprowadzenia konsulatu związkowego w Peszcie, został przyjęty znaczną większością, po pełnem zapału przemówieniu za takowym ze strony stawiającego wniosek; również przyjęte zostały wszystkie stałe rubryki wydatków, z wyjątkiem budżetu marynarki, rozstrząsanie którego zostało na wniosek Twestena odroczone, albowiem budżet ten ma być przerobiony w ten sposób, ażeby zapewnić dla marynarki większe sumy. Jednorazowe wydatki nadzwyczajne zostały po krótkich rozprawach przyjęte. W końcu posiedzenia rozpoczęły się rozprawy nad dochodami. (*Wolffs T. B.*)

* (Fałszywa wiadomość.) *Nordd. A. Z.* pisze pod datą 9-go b. m.: „Dziennik prażski *Politik* z 8-go czerwca podaje w telegramie prywatnym z Berlina, datowanym 7-go b. m., wiadomość, że powołano w Prusach pod sztandary 55 bataljonów i 211 szwadronów landwery, dla wzmocnienia załóg w prowincji nadreńskiej, oraz w Szlezwig-Holsztynji i Hanowerze. Uważamy prawie za zbyteczne oświadczyć, że pismu pomienionemu zakomunikowaną została bajka."

* (Działa Armstronga). *N. Pr. Z.* z widocznem zadowolnieniem opowiada o próbach czynionych obecnie w Prusach z działami przeznaczonemi dla floty. Wiadomo, że prusacy jak najgoręcej pragną zamienić kraj swój na wielkie mocarstwo morskie. Rezultatem dotychczasowych prób, okazała się wyższość dział Armstronga, nad działami lanemi w Niemczech. Oprócz tego, działo angielskie bije daleko lepiej, i kosztuje tylko 12,000 talarów, gdy tymczasem działo niemieckie, daleko mniej zabójcze, kosztuje aż 30,000 talarów. Zniszczenie i oszczędność! Jakież nieocenione warunki postępu! (*La Fr.*).

Francja.

* (Przyjęcie ambasadora Cesarsko-ruskiego.) *Paryż, 9 czerwca.* *Monitor* zdaje sprawę z wczorajszego przyjęcia przez Cesarza Napoleona nowego ambasadora Cesarsko-ruskiego, hrabiego Stackelberga. Ambasador powiedział w swej przemowie, że pójdzie jedynie za wyraźną wolą swego Monarchy, jeżeli zwróci wszystkie swoje starania do podtrzymania stosunków przyjaźni, istniejących pomiędzy Francją i Rosją i opartych na zabopólnych interesach, rozwój których leży na sercu obu narodom. Na to cesarz odpowiedział: „Panie ambasadorze! Posłowie Cesarza Aleksandra mogą być zawsze pewni znalezienia u mnie przyjęcia uprzedzającego. Poczytuję siebie za szczęśliwego, że wybór Cesarza padł na osobistość, która znaną mi jest oddawna i która pozostawiła wśród nas jak najlepsze wspomnienia. Nie wątpię o tem, że przyczynicie się do utrzymania stosunków przyjacielskich, które istnieją obecnie pomiędzy Rosją i Francją, i do których przywiązuję jak największą wartość." (*Wolffs T. B.*)

* (Ciało prawodawcze). *Paryż, 8 czerwca.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, z powodu ostatnich uwag p. Ollivier'a, minister spraw wewnętrznych Pinard oświadczył, że pomiędzy nim i jego kolegami panuje jak największa zgoda i że rząd, przedstawiający jedność, odbiera w jednakowy sposób informacje od cesarza. Minister stanu Rouher zaprzecza temu, ażeby z oświadczenia jego można było wyprowadzać wniosek, że w tym jeszcze roku odbędą się nowe wybory. (*Wolffs T. B.*)

* (Opozycja) francuzka w ciele prawodawczem wciągnęła obecnie do zakresu swej pieczołowitości kolonję algierską. Niedawno wyraziła ona swe niezadowolenie z tego, że dobrodziejstwa nowego prawa prasowego nie staną się udziałem tej kolonji, obecnie zaś chce dostarczyć tej ostatniej przynajmniej wspólną z krajem macierzystym reprezentację parlamentarną. W tym celu opozycja zamierza zaproponować przy rozprawach nad budżetem Algierji, ażeby takowy zatwierdzony został w takim jedynie razie, jeżeli rząd nada każdej z trzech prowincij Algierji prawo wybierania po jednym deputowanym do ciała prawodawczego. Lecz żądanie to będzie już dla tego niewykonalnem, że niepodobna jest zastosować do Algierji zasady głosowania powszechnego. (*Nordd. A. Z*)

* (Kwestja luksemburgska). *Paryż, 10 czerwca.* *Constitutionnel* pisze: Niektóre dzienniki luksemburgskie stały się znowu organami dążności do wcielenia Luksemburga do Francji. Dążności te, które wywołały wdanie się władz miejscowych, szkodzą licznym interesom i szerzą niepokój w kwestji, co do której niemożebna jest widocznie żadna dwuznaczność. Położenie Luksemburga uregulowane zostało na konferencji londyńskiej; odtąd żadne wydarzenie nie mogło obudzić wątpliwości co do mocnego postanowienia wszystkich gabinetów utrzymania uregulo-

wanego wówczas położenia rzeczy. Objawy, jakie wyszły obecnie na jaw, mają jedynie znaczenie polemiki dziennikarskiej. *(Wolffs T. B.)*

Włochy i Rzym.

* (Izba deputowanych.) *Florencja, 8 czerwca.* Izba deputowanych przyjęła dziś, po długich rozprawach, artykuł 1 prawa w przedmiocie podatku od dochodów, stanowiący, że w latach 1869 i 1870, podatek ten ma być podwyższony o jedną dziesiątą część. Przyjęty został również artykuł 2 tegoż prawa, zwiększający o jedną dziesiątą część podatek od majątku ruchomego. Następnie izba przystąpiła do rozpraw nad propozycją ministra skarbu, ażeby renta na imię posiadacza zagranicznego, wyłączoną została z opodatkowania. *(Wolffs. T. B.)*

* (Ujęcie mordercy.) *Correspondance italienne* donosi pod datą 7-go czerwca: Dowiadujemy się, że morderca prokuratora królewskiego w Rawennie został ujęty.

Turcja i ziemie sławiańskie.

* (Omer-pasza), główno-dowodzący wojskami w Rumelji, mianowany został dowódcą gwardji sułtańskiej, co uważają za znak uspokojenia tej prowincji. *(La Fr.)*.

* (Położenie Serbji). W dzienniku *Narod. Listy* piszą z Belgradu pod 1-m czerwca, że wnosząc ze wszystkich oznak, Serbja będzie musiała wziąć się za broń. „Naokoło naszych granic,” — pisze korespondent, — „zaczyna się nadzwyczajny ruch w Bośnji, Hercegowinie, starej Serbji, Albanji, Bulgarji, a nawet w Tesalji. Godnem jest uwagi, że mahometanie połączyli się z chrześcianami przeciwko rządowi konstantynopolitańskiemu i coraz bardziej rozjątrzają się przeciwko niemu. Wypadek w Łowczy (o którym wspominaliśmy), chociaż miał charakter religijny, jest bardzo ważny, zważywszy, że właśnie kwestja religijna obudziła bulgarów do nowego życia. Władze tureckie tymczasem nie przestają uciskać ludności chrześciańskiej, jakby w istocie miały zamiar wzbudzenia wszędzie powstania. Niezawodnie nie bylibyśmy niechętni temu, żeby siebie i naszych braci uwolnić na zawsze od jarzma tureckiego; daj Boże tylko abyśmy byli jednozgodni, gdyż nieprzyjaciele nasi wszelkiemi siłami starają się nas rozdwoić. Ma to miejsce w Bulgarji, Bośnji, Cetynji, Chorwacji, nawet tutaj, w samym środku południowej słowiańszczyzny. Lecz nie wiele na tem zyskają. — W dniu śśw. Cyryla i Metodjusza (23 maja), mieszkańcy Belgradu mieli sposobność dowiedzenia swym braciom bulgarom szczerego współczucia, nie tylko podczas nabożeństwa żałobnego za bulgarów, którzy polegli jako ofiary ostatnich zaburzeń, lecz i podczas uczty, która była urządzona w rozkosznym parku Topczyder.”

Grecja.

* (Deputowani kandjoccy). *La Patr.* pisze: Donosilismy, że deputowani kandjoccy, którzy przypłynęli do Piraeus na statku *Enossis*, przybyli do Aten. Obecnie listy z Aten z 2-go b. m. donoszą, że deputowani ci, którzy zostali zawiedzeni w swych nadziejach i którzy nie mogą już wrócić na wyspę Kandję, mieli opuścić następnego dnia stolicę Grecji i udać się do Syra. — W tym samym przedmiocie *La Fr.* pisze: Trudności spowodowane wybraniem deputowanych kandjockich, nie zostały jeszcze załatwione. Z Aten donoszą do *Osservatore Triestino*, że rząd grecki jest w wielkim kłopocie. Prezes rady ministrów usiłował dać deputowanym kandjockim do zrozumienia, że przy najlepszej nawet chęci, nie może zezwolić na wejście ich do izby greckiej. Lecz deputowani kandjoccy odpowiedzieli, że powstali dla tego, ażeby odzyskać wolność, lecz nie dla ulegania woli ministerstwa, któremu nie służy prawo zamykania przed nimi drzwi do parlamentu narodowego, i że przeto czekać będą na decyzję izby, której są członkami. Powiadają, że rząd grecki zamierza wydalić tych deputowanych na wyspę Eginę. Obiega także pogłoska, że ministrowie nie zgadzają się pomiędzy sobą w zdaniach co do niedopuszczenia do izby deputowanych kandjockich, i że przeto przesilenie ministerjalne jest groźne.

Niderlandy.

* (Reformy). *Avenir national*, powtarzając słowa jednego z swoich korespondentów z Hagi, donosi o ważnej bardzo reformie, jaka zaprowadzoną być ma w administracji osad holenderskich. P. Van Bosse, minister skarbu i szef nowego gabinetu niderlandzkiego ma zamiar znieść koncesje nadawane przez rząd plantatorom, a obowiązujące dotychczas jeszcze w Java. Ma on zamiar znieść system feudalny poddaństwa krajowców. Ci ostatni z dotychczasowych niewolników, stalby się właścicielami ziemi, a europejczycy, czy to holendrzy, czy też poddani innych krajów, mogliby bez różnicy nabywać grunta w tej posiadłości, która tworzy największe źródło bogactwa dla Holandji. Jeżeli reformy te przyjdą do skutku, to nowe ministerstwo wielką zjedna sobie wkrótce zasługę. *(La Fr.)*.

Szwecja i Norwegja.

* (Nowe ministerstwo). Mówiono już o składzie nowego ministerstwa szwedzkiego, które zajęło miejsce gabinetu kierowanego dotąd przez pana Manderstroem. Korespondencja nadesłana z Kopenhagi podaje bardzo ciekawe wiadomości o położeniu politycznem Szwecji. Mylono się, powiada korespondent, kiedy twierdzono, że p. Manderstroem ustąpił przed coraz więcej objawiającym się wpływem radykalizmu i oddał rządy w ręce osób mniej przychylnych systemowi neutralności, który od wielu lat był tak pożytecznym dla kraju. Nowe ministerstwo reprezentuje te same dążności, jakie objawiono w mowie przy zamknięciu sejmu, gdzie powiedziane było, że chodzi tylko o rozwój źródeł materjalnych kraju i o swobody wewnętrzne. Korespondent powiada, że nowe ministerstwo jest w obecnem położeniu jak najbardziej postępowem; nie będzie ono wstrzymywało ruchu demokratycznego, ale owszem, będzie go popierało, i zamiast tamowania, uwzględniało życzenia klas niższych w celu organizacji politycznej, która, tak jak w Norwegji, nada im prawo brania czynnego udziału w sprawach krajowych. *(Nord)*.

Anglja.

* (Izba gmin.) *Londyn, 8 czerwca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin, na interpelację Childe'ra, kanclerz skarbu odpowiedział, że rząd widzi się zmuszonym do żądania od izby uchwalenia wszystkich pozycij budżetu na cały rok finansowy. Nowy parlament zwołany będzie prawdopodobnie przed Świętami Bożego Narodzenia. Izba uchwaliła resztę ustępów bilu dotyczącego reformy wyborczej w Szkocji. *(Wolffs. T. B.)*

* (Listy wyborcze). *Observer* z 7-go b. m. donosi, że p. Hardy, sekretarz stanu do spraw wewnętrznych, miał złożyć we czwartek bil w przedmiocie układania list wyborczych. Środek ten ma na celu umożebnić rozwiązanie parlamentu wcześniej, niż to może nastąpić z mocy prawa obowiązującego. *(La Fr.)*

Ameryka.

* (Wojna brazylisko-paragwajska.) Podług wiadomości z państwa La Platy z pierwszych dni maja, jenerał argentyński Rivas, przeszedł na czele 6,000 ludzi za Gran Chago. Zdaje się, że poruszenie to ma na celu odcięcie prezydentowi Lopez odwrotu z Humaity. Zresztą z tej okoliczności, że cesarz brazylijski, przy otwarciu izb, uznał za niezbędne oświadczyć ponownie o swem bezwarunkowem postanowieniu prowadzenia dalej wojny, wyprowadzić należy wniosek, że ukończenie takowej nie jest uważane w sferach brazylijskich jako blizkie. *(Nordd. A. Z.)*

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Paryż, 4 czerwca.

Broszura pod tytułem: *Salut au troisième-milliard!*

Wiadomo, że broszura p. Horn'a pod tytułem: *Le bilan de l'Empire* („Bilans cesarstwa”), wywołała ze strony autorów półurzędowych mnóstwo odpowiedzi. Między innemi odpowiedź p. Vitu doznała tego zaszczytu, że zamieszczoną została w obu *Monitorach*. Panowie ci byliby woleli zachować milczenie. Odpowiedź musiała spowodować replikę: p. Horn ogłosi takową drukiem jutro, w formie broszury pod tytułem: *Salut au troisième milliard!*

Miałem sposobność przejrzenia odbitek tej broszury. Po przeczytaniu jej przekonałem się, że niektórzy apologiści pobłądzili mocno, dając się unieść zapałowi, w jaki wprowadza ich „stan pomyślny, do którego system ekonomiczny francuzki doprowadził naród”. Lecz zapał nie rozumuje. Taka jest własność jego natury. Widzi on to, co chce widzieć, i biorąc urojenia za rzeczywistość, tworzy na ich cześć dytyramby bez końca. Na nieszczęście, dojrzałe zastanowienie się i spokojny rozsądek niweczą jednym tchem cały ich blask.

Fabryki, zmuszone do produkowania tanim kosztem dla wytrzymania konkurencji, obciążone podatkami, są zniewolone do powetowania swych strat z płacy robotników. Lecz płaca ta zwiększyła się? Tak jest, lecz czyż to zwiększenie może przynieść robotnikowi rzeczywisty pożytek, kiedy zadośćuczynienie wszystkim niezbędnym jego potrzebom, obłożone jest podatkiem, który staje się coraz uciążliwszym.

Wszystkie klasy społeczeństwa przygniecione są w ten sposób ciężarem. Podwajają one nadaremnie usiłowania i pracę: spada zawsze na nie skała Syzyfa, zgubna jak fatum starożytne.

Autorowie półurzędowi chcieliby przekonać, że postępowanie rządu francuzkiego jest po prostu łaską, oraz, że budżet jest daleko mniej chciwy, niż powszechnie sądzą i że jeżeli pochłania — co nareszcie przyznać należy — to z drugiej strony zwraca w równej mierze.

P. Horn zastanawia się nad temi wszystkiemi punktami. P. Vitu chciał przekonać w swej odpowiedzi, że p. Horn wziął za podstawę „wszelki ruch pod względem dochodów i wydatków”, co przyczynia się do niepomiernego zwiększenia liczb ogólnych. P. Horn odpowiada na to, że zastanawiał się zawsze jedynie nad operacjami budżetowemi.

Obrońcy bużetowi co do wydatków objętych budżetem z r. 1866 i wynoszących 2 miljardy 242 miljony franków, potrącają 250 miljonów, przelewanych przez skarb do kas departamentalnych i gminnych. Zdaniem ich, suma ta powinna być potrąconą z wydatków państwa, albowiem to ostatnie nie wydaje jej bezpośrednio, tak jak gdyby nie została ona pobraną z ludności opodatkowanej. P. Vitu powiada, że potrzebaby włączyć w takim razie do obrachunku „ogół 89 budżetów departamentalnych i 35,000 budżetów gminnych, które pochodzą także z podatków”. P. Horn powiedział toż samo, lecz nie dokonał dodania, albowiem sprawozdania z finansów gminnych ogłaszane są jedynie w bardzo wielkich przerwach. Ostatnie takie sprawozdanie jest za r. 1862. P. Horn pośpiesza z zadosyćuczynieniem życzeniu p. Vitu, i przystępując do dodawania, dowodzi, że departamenta i gminy, idąc za przykładem stolicy i departamentu Sekwany, poświęcają na wydatki mniej więcej nieużyteczne sumę 1,166 000 franków!

Jeżeli potrąciwszy od tego 250 miljonów, które figurowały już w wydatkach państwa, pobierającego takowe dla departamentów i gmin i przelewającego je w ich ręce; lub też, jeżeli potrącimy, jak to czyni p. Vitu, tęż sumę 250 miljonów z sumy 2 miljardów 242 miljonów budżetu ogólnego i pozostawimy ją na rachunek budżetów departamentalnego i gminnego, — rezultat będzie jeden i tenże sam. W pierwszym wypadku osiągniemy: 1,992 + 1,166 miljonów, w drugim zaś: 2,242 + 916 miljonów. Jest to zawsze ciężar *trzech miljardów stu pięćdziesięciu ośmiu miljonów franków*. Niech żyje trzeci miljard!

Autorowie półurzędowi wywołali go, i ukazał się on! Po tym trzecim miljardzie, wszelkie drobne szykany mają nie wielką doniosłość. Nie będziemy śledzić za autorem broszury w zbijaniu przez niego rozmaitych zarzutów, z jakiemi wystąpili jego przeciwnicy, którzy cofają się obecnie zawstydzeni w obec nagromadzonych liczb. W broszurze *Le bilan de l'Empire*, autor poprzestał na wykazaniu, że każda rodzina we Francji opłaca rocznie po 240 do 250 franków. P. Vitu zaprzeczył temu; p. Horn przyznaje w rzeczy samej, że pobłądził przez optymizm, albowiem każda rodzina przyczynia się rzeczywiście do budżetu w wysokości 300 franków rocznie.

Co się tyczy 15 co najmniej miljardów, jakie wydano we Francji za drugiego cesarstwa na utrzymanie pokoju zbrojnego, wspomina się o nich jedynie jako o zabytku z lat minionych.

Nowa ta broszura p. Horna stanowi jak najsurowsze potępienie mów mianych przez mówców rządowych podczas rozpraw nad kwestjami ekonomicznemi. Bronili oni zasady wolności handlowej, lecz nie dowiedli, że przemysł nie ucierpiał. Była to przeto wyborna sposobność dla którego z mówców opozycji do rozwinięcia idei postawionej przez Juljusza Simon i do powiedzenia rządowi:

„Nie napastujemy wolności handlowej, lecz powstajemy przeciw systemowi ekonomicznemu, któremu nas poddajecie; centralizacja, zwiększając bezużytecznie koła maszynerji administracyjnej, mnoży wydatki nieprodukcyjne; brak decyzji ze strony rządu, trzyma cały naród w stanie niepewności, która paraliżuje wszelki ruch handlowy i przemysłowy”.

I wówczas, nie byłożby to stosownem, ażeby mówca opozycji przypomniał cesarzowi Napoleonowi III następujące wyrazy, powiedziane przez niego, gdy był jeszcze księciem Ludwikiem Napoleonem Bonaparte. „Francja jest jednym z krajów najbardziej w Europie opodatkowanych. Jeżeli podatki pobierane corocznie od ogółu mieszkańców, używane są nieprodukcyjnie, mianowicie na budowę twierdz bezużytecznych, na wznoszenie pomników bez znaczenia i na utrzymanie wśród jak największego pokoju armji kosztowniejszej od tej, jaką Francja miała za czasów Napoleona I, w takim razie stają się one ciężarem gniotącym, wyczerpującym kraj, albowiem to co się bierze, nie jest zwracane. Czynności rządu francuzkiego od r. 1830 mogą być zredukowane do tych wyrazów: *Trwonienie dochodów publicznych*”. X.

Paryż, 7 czerwca (*).

Podarunek.—Pomór na piskorze.—Pies cesarza.—Legat.—Obiady.—Wojsko.—Proces ks. Oranji —Teatr i wyścigi.

Przed wyjazdem dworu z Tuileries, nuncjusz papiezki, jak zwykle, życzył pomyślnej podróży cesarzowi, który mocno dziękował za podarunek przysłany przez papieża cesarzewiczowi z powodu pierwszej jego komunji: relikwie z kosztowną kameą.

W Sekwanie jest pomór na piskorzy, a uczeni jeszcze nie odgadnęli przyczyny takiej na nie klęski w tym roku.

Zdechł pies Napoleona, Nero, podarowany cesarzowi w Strasburgu; miał on lat 7. Powiadają, że pies ten był przywiązany do niego bez żadnej rachuby, lecz psy doskonale znają kto jest ich właścicielem, odróżniając panów od sług i bardziej słuchają pierwszych. Cesarzowa ma antypatję do psów, ale cesarz bywał zawsze obecnym kiedy Neronowi dawano jeść.

W Batignoles umarł hrabia miljoner, który legował akademji 25,000 fr. za odkrycie najlepszego środka do rozpoznania prawdziwej śmierci od pozornej. Jego jeden krewny był pogrzebany za życia Nie należałoby grzebać na drugi dzień, jak tu robią.

Nestor Roqueplan nader dowcipnie wyszydził proszone obiady, lecz i nie proszone są nie ważne. Ciągle tu podsuwają zepsute mięso. Niedawno skazano trzech mleczarzy za fałszowanie mleka.

Marszałek Niel oświadczył, że Strasburg nie może się bronić, że Metz nie jest dostateczny i opiera się na 400,000 armji; lecz nie chce mi się wierzyć aby te 400,000 żołnierzy celnie strzelali 14 razy na minutę.

Proces księcia Oranji, przeciwko któremu w sądzie przemawiał Juljusz Favre, sprawia nie mały skandal. Towarzystwo kredytu ziemskiego nie chciało pożyczyć księciu 1½ miljona fr. na kupiony przez niego majątek i książę zrzekł się kupna. Skazano go na zapłacenie.

Teatr „Ambigu", daje sztukę pod tytułem *Carówna*, lecz w sztuce tej, oprócz tytułu, nie ma nic ruskiego.

W Hawrze będą wyścigi wołów; w lasku bulońskim, na dzisiejszych wyścigach konnych robili zakłady ludzie najprostszego stanu. *H.*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Rozkład jazdy na drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

od dnia 6 (18) września 1867 roku.

Pociąg osobowo-towarowy odchodzi codziennie ze stacji Praga o godzinie 10 przed południem; Miłosna o g. 10 m. 31; Dębe Wielkie (przystanek) o g. 10 m. 45; Mińsk o g. 11 m. 10 przed południem; Mrozy o g. 11 m. 44; Kotuń o g. 12 m. 17; Siedlce o g. 12 m. 51; Łuków o g. 1 m. 50; Międzyrzec o g. 2 m. 45; Biały o g. 3 m. 30; Chotyłowa o g. 4; — przychodzi do Terespola o g. 4 m. 32.

Z Terespola wychodzi o godzinie 11 m. 5 rano; z Chotyłowa o g. 11 m. 41; z Biały o g. 12 m. 12; z Międzyrzeca o g. 1 m. 1; z Łukowa o g. 2; m. 0; z Siedlec o g. 2 m. 55; z Kotunia o g. 3 m. 22; z Mrozów o g. 4 m. 0; z Mińska o g. 4 m. 34; z Dębe-Wielkie (przystanek) o g. 4 m. 52; z Miłosny o g. 5 m. 7; — do Pragi przychodzi o g. 5 m. 36.

Warszawa, dnia 31 Maja (12 Czerwca).

Kalendarz.

W sobotę, 1 (13) czerwca, — św. Antoniego z Padwy.—Słońce wsch. o godz. 3 min. 40; zach. o godz. 8 min. 19.

W niedzielę, 2 (14) czerwca,—św. Bazylego.— Słońce wsch. o godz. 3 min. 40; zach. o godz. 8 min. 20.

Stan pogody.

Dziś z rana + 12°1, R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 po pol
Barometr w milimetrach	756.5	753.0
Termometr Reaum	+ 11°6	+ 19°0
Stan nieba	nap. pogodny	nap pogodn.

Największe ciepło + 19°5, R. Najmniejsze ciepło + 9°3 R

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 6.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w piątek, 17-ste przedstawienie towarzystwa francuzkiego z teatru królewskiego w Berlinie pod dyrekcją p. Luguet'a; komedja w 5 aktach, p. Moliera, **Tartuffe**. — Osoby: Tartuffe—p. *Luguet*; Orgon—p. *Cauvin*; Walery—p. *Vallière*; Kleanty—p. *Gaston*; Damis syn Orgona—p. *Doria*; P. Loyal—pan *Schaub*; Policjant —pan *Faugere*; Elmira żona Orgona—panna *Dortet*; Marjanna córka Orgona—panna *Gilbert*; Dorina towarzyska Marjanny—panna *David*; Pani Pernelle matka Orgona—pani *Racine*.— *Jutro*, w sobotę, przedostatnie przedstawienie towarzystwa francuzkiego, na benefis p. Luguet, **Le Demi-monde**, komedja w 5 aktach Aleksandra Dumasa (syna). – Cena miejsc zwyczajna.— *Wczoraj*, we czwartek, dawano część 1-go aktu opery **Norma**; operetkę komiczną **Dziesięć cór na wydaniu; Divertisement tancerskie**, było osób 177.— *Onegdaj*, we środę, dawano przez artystów francuzkich, komedje **L'aventurière** i **Après le bal**, było osób 65.

TEATR ROZMAITOŚCI — *Dziś*, w piątek, komedja w 5 aktach, **Żydzi**. — Osoby: Hrabia Ponicki — p. *Grzywiński*; Hrabina jego żona—pani *Niewiarowska*; Księżniczka Zofja, siostrzenica w opiece hrabiego—panna *Łapińska*; Pani Szen onowa—panna *Palińska*; Pazurkiewicz komisarz hrabiego — p. *Chomiński*; Staroświęcki komornik graniczny—p. *Rychter*; Barbara jego żona—panna *Bondasiewicz*; Antoni ich syn—p. *Piasecki*; Prezes Zadzirnowski—p. *Ostrowski*; Rubelkowski jego kasjer—p. *Mroziński*; Bartoszewski — p. *Szober*; Baron Ixiewicz — pan *Stolpe*; Aron Lewe starozakonny—p. *Żółkowski*; Szmul jego buchalter—p. *Damse*; Monsieur Hersz— p. *Dąbrowski*; Kamerdyner hrabiego—p. *Jejde*; Lokaj hrabiego — p. *Adler*; Służący pani zenionowej — p. *Dobrowolski*. — *Onegdaj*, we środę, dawano dramat **Montjoye**, było osób 261.

* *W niedzielę*, jeżeli pogoda posłuży, danem będzie przedstawienie w teatrze na wyspie w Łazienkach.—Cena miejsc: bilet do krzeseł w pierwszych 4-ch rzędach rs. 1 kop. 50, w następnych rs. 1; na balkon numerowany kop. 60; na galerję kop. 45; na paradyz kop. 20. Do biletów numerowanych dopłaca się po 5 kop. na zakłady dobroczynne.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś i codziennie*, **Koncert** król. pruskiego dyrektora muzyki, B. Bilsego.— We środy i soboty Symfonje.—*Jutro*, w sobotę: Koncert symfoniczny.—Początek o godzinie 6-ej.— Cena wejścia kop. 30. — *Wczoraj*, było osób 2000.— *Onegdaj*, było osób 900.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dymmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

CASINO FRANCUZKIE (przy ulicy Ś-to Krzyzkiej N. 1346*a*.). — *Dziś i codziennie*, przedstawienie **śpiewaków francuzkich**, pod dyrekcją p. Bertin.—Początek orkiestry o godzinie 6½, przedstawienia o godz. 7½.— Cena miejsc numerowanych 35 kop., nienumerowanych 20 kop., wejście do ogrodu 10 kop. — *Wczoraj*, było osób 276.—*Onegdaj*, było osób 185.

W ELDORADO (przy ulicy Długiej). — *Dziś i codziennie*, przedstawienie **towarzystwa komicznych śpiewaków paryzkich**.— Początek przedstawienia o godzinie 8-ej, a orkiestry o godz. 7. — Miejsce numerowane pierwszych czterech rzędów kop. 55, reszty 35; wchód do ogrodu kop. 20.— *Wczoraj*, było osób 518. — *Onegdaj*, było osób 468.

W TIVOLI (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia trupy** pod dyrekcją p. Russanowskiego.—Początek o godz 7½.—Cena wejścia k. 10.

W B. ALKAZARZE (przy ulicy Królewskiej w domu Grodzickiego). —*Dziś i codziennie*, przedstawienie trupy **śpiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. Plambecka.—Początek o godzinie 7.

W ZAKŁADZIE SZOLCA (przy ulicy Marszałkowskiej).— *Dziś i codziennie*, przedstawienia trupy śpiewaków niemieckich pod dyrekcją p. Szulca.— Początek o godzinie 7½.

NA PLACU NALEWEK. — *Codziennie* PANORAMA **Mikroskopów**.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant *Drełakin*, z Wilna; jenerał majorowie: *Danenstern* i *Fanshawe*, z Petersburga; mistrz dworu J. C. Mości hrabia *Strogonow*, z zagranicy; sekretarz stanu książę *Oboleński*, z zagranicy; koniuszy dworu J. C. Mości *Dołgorukow*, z Petersburga; dymisjonowany jenerał-major *Łamoni*, z Białegostoku; — wyjechali: jenerał-adjutant *Kostanda*, do Moskwy; jenerał - majorowie: hrabia *Olsufiew*, za granicę, *Adler*, do Berlina; *Burmejster Radoszkowski*, i tajny radca *Smirnow*, do Petersburga; rzeczywiści radcowie stanu: *Babet*, do Wiednia; *Zabiełło*, do Międzyrzeca; kamerjunkier dworu J. C. M. hr. *Kassyni*, do Drezna.

* Wczoraj i onegdaj przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 1283, wyjechało osób 1368;— koleją żelazną petersb.-warsz. przyjechało osób 392, wyjechało osób 433;— koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 447, wyjechało osób 311; — statkami parowemi przyjechało osób 60, wyjechało osób 74;—w ogóle przyjechało osób 1507, w tej liczbie z zagranicy 80, wyjechało osób 1546, w tej liczbie za granicę 80.

* ***Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone***, w dniu 30 (11) b. m., pod adresem, a mianowicie: z używanemi markami: Grochowski w Łapieniu, Niebrzydowski w Puławach, Moszkowyc w Kutnie, Prasownik w Siedlcach, Kowalska w Lublinie, Kurkowska w Aleksandrowie, Lemenow w Kazani, Obieruczew bez oznaczenia miejsca,— listów miejskich sztuk 4, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą, — oraz 11 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* W dniach 29 i 30 (10 i 11) b. m. i r., chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 152, wyzdrowiało 156, umarło 15, pozostało 1982 (mężczyzn 901, kobiet 1081), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 194, kobiet 189.

* W dniu 30 (11) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci męzkiej 10, płci żeńskiej 12; *starozakonnych*: płci męzkiej 6, płci żeńskiej 7; razem 35;— **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan*: 4,— *starozakonnych*: —;— **zmarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 7, płci żeńskiej 8; *starozakonnych*: płci męzkiej 9, płci żeńskiej 6, razem 30.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia, 30 Maja (12 Czerwca) 1868r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	5	97
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	3	45
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	77	75	76	75
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	102	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	51	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kupnem	—	—	32	75
„ „ „ bez kuponu	—	—	27	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1éj za rs. 100	82	83	82	50
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs.100*)	75	83	75	50
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	65	50	65	17
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs	58		—	—
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	100	—
„ Sierpniowe za rs. 100		—	100	25
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100	132	50	-	—
„ „ „ 1866 „ 100	130	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego drug żelaznych rs. 125	—	—	115	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za rs. 100				
Akcje Drogi Żel. War.- Wied, za sztukę	—		—	-
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt.		—	66	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	60	—	59	25
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—		—
Akcje Drgi Żel. Warsz. -Terespolskiej za rs. 100		-	88	50
Obligacie Kolei Żel-War, Terespol	89	--	88	50
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	-

WEXLE.		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin 100 Tal.	2 m.	108	—	107	85
„ „ „	k. t.	107	85	107	70
Wrocław „	2 m.		—	—	
Gdańsk „ „	2 m.	107	85	107	70
Hamburg 300 B. Mk.	2 m.	—		-	—
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	39	—	—
Paryż 300 Frank.	2 m.	88	20	—	—
Wiedeń 150 Zł. W. A	2 m.	94	35	—	—
Petersburg 100 Rsr.	1 m.	-	--	—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa „ „	1 m.	-	—	-	-
„ „ „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych....... rs. 1 k. 88⁸/₉
* „ „ od Listów Likwidacyjnych rs. k. 13⅓

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 29 Maja (10 Czerwca) 1868 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		69
Obligacje Skarbowe 4%		67
Listy Zastawne 4%		63
Bilety Banku Rosyjskiego		83⅞
Weksle na Warszawę		83¼
„ Peterburg 3 tygodn.		92
„ „ 3 miesięczny		91¼
„ Londyn 3 „		6 23⅝
„ Paryż 2 „		81
„ Hamburg 2 „		105⅝
„ Wiedeń 2 „		85⅝
Akcje Rosyjskie		80
Kolej Terespolska		—
dto Warszawsko-Wiedeńska		59¼
Listy Likwidacyjne		54½
Nowa pożyczka premjowa 1-em		112¾
„ „ „ 2-em		111¼
dto na targu „		54
dto „ dostawę		51¾
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		–
„ Hamburg		–
„ Paryż		–
Pożyczka Narodowa		–
5% Metaliki		
Akcje Banku Kredytowego		186 60
Z PARYŻA.		
Renta 3%		70 50
Renta Włoska		52 10
Akcje Kredytu Ruchomego		302
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		95⅛

(*) List ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

N. D. 3480. *Плоцкое Губернское Правленіе.*

Отъ Плоцкаго Губернскаго Правленія на основаніи 57 статьи устава о купеческихъ гильдіяхъ, объявляется, что Абрамъ Ицекъ Таца изъ г. Липна, невзялъ установленнаго свидѣтельства 2-й гильдіи на текущій 1868 годъ и по сему онъ неимѣетъ права производить гильдейскую торговлю.

Г. Плоцкъ, Мая 24 дня 1868 года.
Совѣтникъ, Вокульскій.

N. D. 3415. *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego*

Na skutek żądania przez stronę interesowaną wniesionego, właściwemi dowodami popartego i w zastosowaniu się do art. 3 Najwyższego Ukazu z dnia 14 (26) Grudnia 1865 r. o poszukiwaniu zagubionych lub skradzionych listów zastawnych lub kuponów, podaje do powszechnej wiadomości, że Feliks Kaniecki Major Wojsk Cesarsko-Rosyjskich, utracił listy zastawne okresu 3, *a*) serji 1 lit. C. Nr. 41,854, 56,543, 61,612, 69,507, 73,689, 82,730, *b*) serji 2 lit. B. Nr. 212,822, 213,618, lit C. Nr. 224,055, 230,183, wszystkie z jednym kuponem na półrocze 1-e 1868 r.

Ostrzega się przeto, że obieg powyższych listów i należących do nich kuponów, tymczasowo zakwestjonowany niniejszem zostaje, i że w skutek tego, każdy nabywca listu lub kuponu zakwestjonowanego byłby powołanym przez poszkodowanego do rozprawy sądowej o własność zakwestjonowanego listu lub kuponu.

Warszawa d. 24 Maja (5 Czerwca) 1868 r.
p. o. Prezesa, Jenerał Lejtnant,
Gieczewicz.
p. o. Pisarza Chamielski.

N. D. 3476. *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

W następstwie obwieszczenia w dniu wczorajszym uczynionego, o znaczniejszych wygranych w 5 klasie 110 Loterji Klasycznej, podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym odciągnięto 700 Numerów, z których:

Nr. 15,555 wygrał Rsr. 5,000.
Nra 9,088 i 14,350 po Rs. 1,000.
Nra 2,801, 5,104, 6,949, 11,356, 18,842, 21,069 i 23,181 po Rs. 500.
Zaś Nra 2,247, 3,320, 8,843, 14,907, 17,549, 19,921 i 20,469 po Rs. 200.

Dalsze ciągnienie odbędzie się w przyszły Piątek, to jest dnia 31 Maja (12 Czerwca) b. r. o godzinie 10 z rana.

Warszawa d. 29 Maja (10 Czerwca) 1868 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz, J. K. Noiński.

N. D. 3472. *Надзиратель Акцизнаго Сбора 5 Участка Радомской Губерніи.*

Отъ Участковаго Акцизнаго Управленія N. 5 Участка Радомской Губерніи объявляется, что патентъ выданный Опочинскимъ Окружнымъ Казначействомъ 31 Іюля 1867 г. за N. 241, на имя Помѣщика Ѳеофила Вотовскаго на питейное заведеніе въ д. Русиновъ, Опочинскаго Уѣзда, срокомъ по 1 Іюля с. г., объявленъ утраченнымъ, а посему если у кого оный окажется считать недѣйствительнымъ, такъ какъ вмѣсто его выдана копія.

Г. Опочно, Мая 23 дня 1868 года
Надзиратель, Бернацкій.

N. D. 3407. Syndyk ostateczny masy upadłości domu fabrycznego A. et J. Librach, zawiadamia wierzycieli tejże masy, że w dniu 5 (17) Czerwca r. b. o godzinie 6 po południu odbędzie się posiedzenie w Trybunale Handlowym tutejszym, przedmiotem narady będzie, czy administrować fabrykę na rachunek masy lub sprzedać takową drogą licytacji, zmniejszając cenę szacunkową, z uwagi na ważność przedmiotu, uprasza o liczne zgromadzenie się wierzycieli.

Józef Poznański.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. *3464. Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernji Warszawskiej.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Wilhelma Gustawa Kalisch, współwłaściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1549 *E.* i 883 położonych.

2. Abrahama Klejner, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2590 położonej, oraz wierzyciela sumy rsr. 168 kop. 75, na tejże nieruchomości w Dziale IV pod Nr. 23 wykazu zabezpieczonej.

3. Teodora Poziomkiewicz, współwłaściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2481 *B* położonej.

4. Icka Blass, wierzyciela ostrzeżenia co do wynagrodzenia szkód, strat i kosztów, na jakieby tenże w razie pokonania prawem w procesie przez S-ów Augusta Słupeckiego o unieważnienie kontraktu kupna i sprzedaży dóbr Sobienie Biskupie był narażonym, na sumach rsr. 8,828 kop. 18 i rsr 14,099 do Haskla Bardjower należących, w Dziale IV wykazów hypotecznych nieruchomości Nr. 386 i 403 na Przedmieściu Praga pod Warszawą położonych, przez zastrzeżenia z wniosków Nr 28 i 70 zapisanego.

5. Ludwika Walusińskiego, właściciela nieruchomości na Przedmieściu Praga przy Warszawie pod Nr. 175 położonej.

6. Józefa Szczepańskiego, wierzyciela sumy rsr. 1,000 na nieruchomościach Nr. 1885 i 1920 *A* w Warszawie, w Dziale IV pod Nr. 20 hypotekowanej.

Otworzyły się spadki, do uregulowania których, termin na dzień 9 (21) Grudnia 1868 r. w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej przed sobą wyznaczam.

Warszawa d. 28 Maja (9 Czerwca) 1868 r.
Wojciech Sliwiński.

Toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin na dzień 18 (30) Grudnia 1868 r. w Kancelarji Hypotecznej Gubernji Warszawskiej, gdzie wszyscy interesanci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 29 Maja (10 Czerwca) 1868 r.
Hube.

N. D. *3468. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej.*

Z powodu nastąpionej śmierci Antoniego Garbińskiego współwłaściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2421 położonej, toczy się postępowanie spadkowe i termin do regulacji tego spadku, w Kancelarji Hypotecznej wyznaczony zostaje na dzień 9 (21) Grudnia 1868 r.

Z powodu nastąpionej śmierci:

I. Kornelji z Nowakowskich Buksickiej, wierzycielki sum:

1. Rs. 2,250 pochodzącej z większej sumy rs. 7,500, zabezpieczonej pod Nr. 12 działu IV wykazu hypotecznego nieruchomości pod Nr 968 i 984 w Warszawie położonej.

2. Rs. 509 kop. $95^{23}/_{28}$ i rsr. 150 pochodzących z większej sumy rsr. 3,191 kop. 74, zabezpieczonej pod Nr. 27 działu IV, wykazu hypotecznego dóbr Barchów z Okręgu Stanisławowskiego.

3. Rsr. 300, rsr. 509 kop. $95^{23}/_{28}$, rs. 240 kop. $4^{5}/_{28}$ i rsr. 450 przez zastrzeżenie z aktu Nr. 85 objawionej, wszystkich pochodzących z większej sumy rs 6,000 zabezpieczonej pod Nr. 12, rsr. 269 kop. $19^{18}/_{2}$. pochodzącej, z większej sumy rsr. 900 kop 21 zabezpieczonej pod Nr. 17 i rsr. 1,500 zabezpieczonej pod Nr. 20 działu IV wykazu hypotecznego dóbr Budziska z Okręgu Stanisławowskiego.

II. Po Romanie Janikowskim cywilnie zmarłym, współwłaścicielu sum: rsr. 2,253 pod Nr. 2, rsr. 850 pod Nr, 3 i rsr. 1,700 pod Nr. 4 działu IV wykazu hypotecznego nieruchomości Warszawskiej Nr. 1487 lit. *B.* zabezpieczonych, oraz współwierzycielu ostrzeżenia co do sum rs. 2.080 i 720 kop 45, które to ostrzeżenie pod respective Nr. 11 i 8 działu IV wykazu hypotecznego nieruchomości Warszawskiej Nr. 1487 lit. *A.* i 1487 lit. *D.* jest zabezpieczone.

III. Z powodu nastąpionej śmierci Jana Puścikowskiego, wierzyciela sumy złp. 1,182 gr. 10 i procentów od dnia 6 (18) Marca 1838 roku, do dnia 3 (15) Marca 1839 r., tudzież kosztów procesu w ilości złp. 400, obok pod Nr. 17 działu IV wykazu hypotecznego nieruchomości Warszawskiej Nr. 2325 zabezpieczonej.

Toczy się postępowanie spadkowe i termin do regulacji tych spadków w kancelarji hypotecznej wyznaczony został na dzień 7 (19) Września 1868 r.

Stanisław Zawadzki.

N. D. *3463. Pisarz Kancelarji Hipotecznej Gubernji Warszawskiej.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Marjanny z Zagrodzkich Jeziorańskiej, właścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 3033, 3005. 3006 i 3007, położonych.

2. Izraela Gesundhejt właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 961 i 974, położonych.

3. Wilhelma Bartz, wierzyciela sumy rsr. 9,000 w dziale IV. pod Nr. 6, wykazu księgi wieczystej nieruchomości Nr. 1091*a*. i sumy rsr. 7.500 w Dziale IV. pod Nr. 3, wykazu hypotecznego nieruchomości Nr. 1769*E.* w Warszawie położonych, zabezpieczonych.

Toczy się postępowanie spadkowe na dokończenie którego, wyznacza się termin na dzień 17 (29) Sierpnia 1868 r. w kancelarji hypotecznej Gubernji Warszawskiej. gdzie wszyscy interesanci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją

Warszawa d. 29 Maja (10 Czerwca) 1868 r.
Hube.

N. D. *3461. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej.*

Po śmierci:

1. Józefa Sober v. Soberskiego, współwłaściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1173 lit. *A.* położonej.

2. Marji Kotarskiej, wierzycielki sumy rsr. 5,000 stanowiącej ⅓ część kapitału rsr. 15,000, na dobrach Załęże Większe z Okręgu Błońskiego w Dziale IV, przez zastrzeżenie z aktu Nr. 5 vol. 2 ubezpieczonego.

3. Arona Serdyner, współwłaściciela nieruchomości warszawskiej Nr. 1099 i wierzyciela sum: jednej rsr. 2,730, na nieruchomości warszawskiej Nr. 1501/2, w Dziale IV przez zastrzeżenie z aktu Nr. 77 vol. I; drugiej rsr. 4,000, w Dziale IV pod Nr. 6, wykazu hypotecznego nieruchomości warszawskiej Nr. 1211; i trzeciej rsr. 857 z procentem i kosztami, sposobem ostrzeżenia, przez zastrzeżenie z wniosku Nr. 19 w Dziale IV wykazu hypotecznego nieruchomości warszawskiej Nr. 2495 zabezpieczonych.

N. D. *3465. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci: 1. Jakóba Flatów w dniu 30 Marca 1868 r. mającego prawo do pobierania rocznej opłaty po rsr. 37 kop. 50 na nieruchomości na Pradze pod Nr. 150 lit. *B.* położonej, w Dziale III pod Nr. 1 wykazu zabezpieczonej; 2. W dniu 13 Września 1854 r. Andrzeja Iwanowskiego właściciela prawa wieczysto czynszowego posiadania folwarku włók 10 mórg 28 pręt. 158, w teritorjum dóbr Psary z Okręgu Zgierskiego położonego, i w Dziale III pod Nr. 3 wykazu tychże dóbr Psary z Okręgu Zgierskiego objawionego; 3. W dniu 7 Stycznia 1868 r. Szczepana Jurkowskiego, wierzyciela sumy rsr. 2,250, na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1143 położonej, w Dziale IV pod Nr. 16 zabezpieczonej. Otworzyły się spadki, do regulacji których, oznaczam termin na dzień 2 (14) Grudnia 1868 r. w mej Kancelarji

Włodzimierz Kretkowski.

D. D. *3466. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej.*

Po zmarłych: 1. Teofili z Grabskich pierwszego ślubu Radlickiej, powtórnego Chobrzyńskiej, wierzycielce sumy rsr. 600, ubezpieczonej na dobrach Krzeszew Porządkowy w Okręgu Zgierskim położonych; 2. Annie z Liderów Kamińskiej, wierzycielce sumy rsr. 1,800, na nieruchomości Nr. 848 w Warszawie ubezpieczonej; 3. Janie Kantym Kossakowskim, wierzycielu sum: rsr. 5,400, rs. 600 z procentem i kosztami, zapisanych sposobem ostrzeżenia na dobrach Lipiny lit. *A.* w Okręgu Stanisławowskim położonych, rsr. 750 intabulowanych na dobrach Badowo Danki z Okręgu Błońskiego, i rs. 900 na nieruchomości Nr. 224 w Warszawie ubezpieczonych. Toczą się postępowania padkowe, do ukończenia których, wyznącza się termin w Kancelarji Hypotecznej Gubernji Warszawskiej w Warszawie na dzień 10 (22) Grudnia 1868 r.

Aleksander Dziewulski.

N. D. *3462 Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Macieja Gawłowskiego i Marjanny Gawłowskiej małżonków, współwierzycieli rsr. 2,025 w dziale IV. pod Nr. 4 wykazu, lokowanych na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1168.

2. Adolfa Daeubel, jako współwłaściciela v. właściciela nieruchomości Nr. 3112*k*. w Warszawie za rogatkami Wolskiemi położonej, oraz jako wierzyciela ewikcji na rsr. 6,000 przez zastrzeżenie z aktu Nr. 71 w dziale IV. wykazu hypotecznego tej nieruchomości zapisanej.

3. Wandy Woźniak, współwierzycielki dwóch sum rsr. 1072 koo. 27 pod Nr. 14*b*. i 17 oraz rsr. 195 kop. 9½ pod Nr. 15 i 18 w działach IV. wykazów hypotecznych nieruchomości Warszawskich Nr. 1890 i 1891 lokowanych, toczą się postępowania spadkowe do uregulowania których, termin na dzień 31 Sierpnia (12 Września) 1868 r w Kancelarji Hypotecznej wyznaczam.

Warszawa d. 1 (13) Czerwca 1868 r.
Dziedzicki Adam.

N. D. *3473. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.*

Po ng. Felicji hr. Tarnowskiej, wierzycielce sum: rsr. 6,630, 15,000 i 21,000, na dobrach Piotrowice lokowanych, oraz po ng. Ludwice Nieprzeckiej, wierzycielce sumy rsr. 4,500 na dobrach Brzeźnica Bychawska hipotekowanej, otworzyły się spadki, do regulacji których, termin na dzień 3 (15) Grudnia 1868 r. w Kancelarji mej wyznaczam.

Lublin dnia 18 (30) Maja 1868 roku.
Walery Głowacki.

N. D. 3444. Po Stanisławie Łapanowskim, Sterniku szalupy rządowej na rzece Wiśle d. 3 (15) Lipca 1861 r. w Warszawie zmarłym, otworzył się spadek rsr. 33 kop. 63½ wynoszący. Wzywam przeto interesowanych, aby w ciągu sześciu miesięcy od daty zamieszczenia tego obwieszczenia w Dzienniku Warszawskim i w Dzienniku Urzędowym Gubernji Warszawskiej z prawami swemi do tegoż spadku zgłosili się i takowe udowodnili, po upływie bowiem tego terminu, na zasadzie Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. Prokuratorja wystąpi o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie tego spadku jako wakującego.

Warszawa d. 28 Marca (9 Kwietnia) 1868 r.
L. Szpaderski,
za Obrońcę Prokuratorji.

N. D. *3482. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.*

Po nastąpionej śmierci:

1. Franciszka Jakackiego, właściciela dóbr Susk lit. B. z Okręgu Pułtuskiego.

2. Honoraty z Borzewskich Dziewanowskiej, wierzycielki sum rs. 1,402 kop. 59 na dobrach Gulbiny z Okręgu Lipnowskiego w dziale IV pod Nr. 3 i rs. 4,020 na dobrach Ugoszcz także z Okręgu Lipnowskiego w dziale IV pod Nr. 2 intabulowanych.

3. Ferdynanda Hagemajera, wieczystego dzierżawcy w $^{17}/_{20}$ częściach młyna na rzece Wkrze, tartaka, zabudowań, ogrodów, gruntów i łąk we wsi Lelewo Okręgu Pułtuskim, do działu III pod Nr. 4 wpisanego.

4. Józefa Starczewskiego, właściciela dóbr Kluczewo lit. C. z Okręgu Płockiego.

5. Feliksa Zaremby Cieleckiego, wierzyciela sumy rsr. 16,000 na dobrach Siecienie z Okręgu Lipnowskiego w dziale IV pod Nr. 11 intabulowanej.

6. Piotra Obrębskiego, współwłaściciela wsi Kamionki część lit. D. G. z Okręgu Płockiego.

7. Tekli Ponikiewskiej, wierzycielki sumy rs. 262 kop 50 na dobrach Załęże Wielkie z Okręgu Pułtuskiego w dziale IV pod Nr. 2 intabulowanej, otworzyły się spadki i rozporządzone zostały postępowania spadkowe, do zamknięcia których, termin półroczny na dzień 7 (19) Grudnia r. b. 1868 w Płocku w Kancelarji Ziemiańskiej wyznacza się.

Płock d. 18 (30) Maja 1868 r.
Janczewski Wawrz. Mag. Ob. Pr. i Ad.

DONIESIENIA PRYWATNE.

W Drukarnji Rządowej, Okręgu Naukowego Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)